Nr. 120. **Sobota, 1 Czerwca 1918.** **Rok 108.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. najmiłościwiej nadać radcy Dworu w Ministerstwie handlu Władysławowi **Fedorowiczowi** czwartą klasę rangi *ad personam*.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. najmiłościwiej nadać kierownikowi oddziału gospodarczego krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu w Krakowie dr. Julianowi **Nowakowi** tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. najmiłościwiej nadać przewodniczącemu komisyi odbiorczej metali i aliażów w Wiedniu, radcy budownictwa państwowej służby budowniczej w Dolnej Austryi inżynierowi Janowi **Wysockiemu** krzyż wojenny za zasługi cywilne drugiej klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać **wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami**, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 6 pułku ułanów Tadeuszowi **Kostkiewiczowi** i rezerwowemu porucznikowi Franciszkowi **Szymonowiczowi** z 124 pułku artyleryi polnej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 maja b. r. najmiłościwiej nadać oficyałowi rachunkowemu dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie Stanisławowi **Dziadykowi**, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

Ministerstwo handlu zamianowało starszymi oficyałami pocztowymi II. klasy oficyałów pocztowych Emila **Hładija** w Kołomyi, Władysława **Hoszowskiego** i Stefana **Skrockiego** w Krakowie, Eugeniusza **Repczyńskiego** w Tarnowie, Zygmunta **Schornsteina** we Lwowie, Wiktora **Grocha** w Krakowie, Albina **Botiuka** w Drohobyczu, Tadeusza **Sikorskiego** we Lwowie, Mikołaja **Kuźmę** w Tarnopolu, Abrahama **Schragera**, Michała **Domiszewskiego** i Franciszka **Surmę** we Lwowie, Czesława **Jachimowskiego** w Rozwadowie, Bolesława **Tuleję** i Artura **Schlarba** we Lwowie, Michała **Ochaba** w Krakowie, Antoniego **Strokonia** i Józefa **Zaleskiego** we Lwowie, Kornela **Londońskiego**, Henryka **Kopytkiewicza** i Edwarda **Dybusia** w Krakowie, Józefa **Macielińskiego** we Lwowie, Marcina **Marka** w Przemyślu, Leona **Katza** we Lwowie, Edwarda **Federa** w Buczaczu, Edmunda **Kleina** w Krakowie, Mieczysława **Miączyńskiego** w Zakopanem, Leona **Rosshändlera** w Przemyślu, Stanisława **Potakowskiego** w Krakowie, Włodzimierza **Czaykę** we Lwowie, Karola **Haasego** w Stanisławowie, Aleksandra **Magońskiego** w Samborze, Dawida **Tillingera** w Stanisławowie, Augusta **Dratwę** w Nowym Sączu, Bolesława **Jaworskiego**, Jana **Lubczaka** i Aleksandra **Kupczyńskiego** we Lwowie, Józefa **Kellera** w Gorlicach, Jakóba **Rachniowskiego** w Jaśle, Jana **Wilczka** w Tarnowie, Bazylego **Procyszyna** w Gródku Jagiellońskim, Stanisława **Sijaka** w Buczaczu, Włodzimierza **Kyca** we Lwowie, Edwarda **Werndla de Lebenstein** w Krakowie, Franciszka **Przystawskiego** we Lwowie i Piotra **Biłochę** w Podwołoczyskach.

Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów pozostawił wszystkich nowozamianowanych w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałami pocztowymi asystentów pocztowych: Stanisława **Broszniowskiego** w Rzeszowie, Edmunda **Jarolima** w Dębicy, Jakóba **Axentowicza** w Śniatynie, Jana **Sabellę** we Lwowie, Dawida **Andermanna** w Buczaczu, Ambrożego **Szyszkowskiego** w Przemyślu, Mojżesza **Kahanego** we Lwowie, Adolfa **Philippa** w Borysławiu, Stanisława **Weisera** we Lwowie, Henryka **Żralskiego** w Krakowie, Adama **Pietrzaka** w Przemyślu, Michała **Żaczka** w Gorlicach, Jana **Bartyzela** we Lwowie, Stanisława **Wisza** w Husiatynie, Bazylego **Tofana** w Brodach i Feiwela **Szlatynera** w Przemyślu.

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 19 maja 1918 l. 2200/D. regulujące obrót nierogacizną w Galicyi, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 maja 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

P. Minister skarbu bar. Wimmer przyjął wczoraj przedstawicieli prasy i apelował do nich, aby **także przy VIII. pożyczce wojennej silnie pomagali Rządowi.**

Właśnie teraz położenie pozwala z otuchą spoglądać w przyszłość. Wyswobodzenie drogi handlowej na Wschód położyło kres zamknięciu gospodarczemu. Dowozy z Ukrainy, które już się rozpoczęły, niezawodnie przyniosą ulgę w aprowizacyi. Można z całą pewnością przypuścić, że największe trudności w sprawie wyżywienia na przyszłość są uchylone, jakkolwiek chwilowe stosunki jeszcze nakładają na ludność w przyszłych tygodniach niejedne braki i ograniczenia.

Dla położenia wojskowego zawarcie pokoju z wrogami wschodnimi ma niezmierne znaczenie, bo teraz możemy skupić całą siłę na południowo-zachodniej widowni wojny.

Co do położenia parlamentarnego P. Minister przypomniał, że w urzędowym komunikacie, ogłoszonym z powodu odroczenia Rady Państwa, wyrażono nadzieję, że przerwa w obradach ograniczy się do tak krótkiego czasu, że będzie można jeszcze przed przerwą letnią załatwić różne konieczności państwowe. Do takich konieczności nie cierpiących zwłoki należy jednak nietylko

---

Jan Pietrzycki.

„Z ziemi włoskiej do Polski...“

W Medyolanie przy via Agnello, wąskiej, śródmiejskiej ulicy, wybiegającej z poza absydy kościoła katedralnego w stronę placu z teatrem La Scala, zachowało się stare domostwo, niegdyś kwatera Henryka Dąbrowskiego. Odwiedzając dom ten przed kilku laty, zastałem go w bezprzykładnym upadku, niemal ruinie. Nieliczni Polacy, mieszkający w Medyolanie, nie wiedzieli nawet o jego istnieniu. A jednak — wszakże to ztąd wódz naczelny powołał pod broń polskie legiony, tu senatorowie: Porcelli i Visconti wręczyli mu manifest, w którym tymczasowy rząd włoski pisał: „Zmuszeni ustępować krok za krokiem z waszej ziemi, nie zostaliście pokonani, a Ojczyzna wasza nie zginęła, póki wy, Polacy, żyjecie!“ — w tym domu ze słów owego manifestu Wybicki wysnuł „pieśń legionów“, co poszła z żołnierzem w bój, w krwawym trudzie walki i w rozterce ducha niecąc mu nadzieję.

Jest w zbiorach muzeum Rapperswylskiego sztych, wykonany przez naocznego świadka, Eliasza Tremo [1]), przedstawiający zaprzysiężenie pierwszych polskich legionistów na medyolańskim placu del Duomo. Rzecz dzieje się na tle frontonu katedry w tem — mniej więcej — miejscu, gdzie dziś widnieje pomnik Wiktora Emanuela — boczne tło stanowi pałac arcybiskupi i wielki dom, spoczywający na arkadach (dzisiejsza tsk zwana „galerya“), oraz szereg starych domów w kierunku ulicy Agnello. Wojsko uszykowało się półkolem z bronią w ręku — Dąbrowski, odczytujący właśnie odezwę i jego dwaj adjutanci na koniach.

W zbiorach Rapperswylskich znajduje się również inny sztych, wykonany przez naocznego świadka, a dotyczący jednego z najdonioślejszych może faktów w historyi legionów naszych we Włoszech — to sztych Sokolnickiego, wyobrażający wkroczenie legionów na Kapitol. Warto przypomnieć, jak tę podniosłą i pamiętną scenę notuje w pamiętniku swym uczestnik jej, adjutant Kniaziewicza, Drzewicki:

Dzień był najpiękniejszy, ozdobiony włoskiem słońcem — okna, kobietami strojnemi nbrane. Myśmy szli w trzech kolumnach na Kapitol — troje wejść tam jest, każdy batalion oddzielnem wchodził. Rozwinęliśmy się w szeregi, a w pośrodku posąg Marka Aureliusza z podniesioną ręką zdawał się naszym wodzem. Gdyśmy się dokoła posągu uszykowali, Dąbrowski mówił do nas: „Stanęliście na Kapitolu, na którym tylu wieków sława błyszczała — ona i wam towarzyszy! Pomnijcie, w jakim dniu wstępujecie tutaj, w dniu drogiej dla nas pamiątki [2]). Niech godło sławy i miłości kraju w sercach wa szych na zawsze pozostanie!“

Nikt — pisze pamiętnikarz — nie wejdzie na Kapitol bez wzruszenia, komu dzieje Rzymu świadome — „w nas podwójne budziło się wspomnienie i każdy czuł się głęboko przejęty“. Klasztor Aracoeli (dzisiejszy klasztor Bernardynów) dano legionom na koszary, w pałacu senatorskim Kniaziewiczowi naznaczono mieszkanie.

Wspomniany przezemnie sztych Sokolnickiego przedstawia plac na Kapitolu według ówczesnego wyglądu (bez wznoszących się tam obecnie posągów Dioskurów u wejścia), zamknięty gmachem muzeum, domem konserwatorów i pałacem senatorskim. Przed posągiem Marka Aureliusza stoi długa kolumna wojska, przed domem konserwatorów dwie kolumny — naprzeciw kolumny głównej na koniach: Dąbrowski, Kniaziewicz i adjutant Drzewiecki. Scenie tej przyglądają się z kamiennych schodów wejściowych grupy przechodniów.

Nadmienić wypada, że legiony nasze na Kapitolu upamiętnił także pendzel włoskiego artysty. Mam na myśli przechowywany w Rzymie obraz Pierraciniego, ukazujący nam wnętrze jednej z sal pałacu senatorskiego (tej, przez której drzwi widać starorzymski słup roztralny), a w niej konsulów senatu, wręczających Dąbrowskiemu sztandar króla Jana III.

Jak wiadomo, wojsko polskie, zdążając do Rzymu drogą na miasteczko Loreto, zabrało z tamtejszego kościoła chorągiew, zdobytą na Turkach pod Wiedniem. Chorągiew tę wraz z szablą Sobieskiego, znajdującą się w skarbcu papieskim, senat w sposób uroczysty oddał na Kapitolu wodzowi legionów. Odtąd sztandar króla Jana towarzyszył żołnierzom naszym we wszystkich włoskich bojach, by jako świadek dawnej polskiej potęgi, powieść ich kiedyś do odrodzonej Ojczyzny.

Pośród licznych pamiątek, które po legionach Dąbrowskiego zachowały się we Włoszech, ciekawą i w swoim rodzaju osobliwą posiada archiwum miejskie w San Marino, w owej maleńkiej republice, zawieszonej na skałach w pobliżu morza Adryatyckiego ponad Rimini. Jest to dokument z r. 1798, nadający obywatelstwo oficerowi z pod komendy Dąbrowskiego, Józefowi Drzewieckiemu.

Oto historya tego dokumentu:

Gdy armia Napoleońska wchodziła w głąb ziemi włoskiej, Napoleon obdarzył republikę San Marino chlebem, kilku armatami i obietnicą, że rozszerzy jej terytoryum. Otrzymał na to iście republikańską odpowiedź: „Za chleb i armaty zapłacimy gotówką — rozszerzenia granic nie chcemy! Jesteśmy szczęśliwi na własnem i nie łakomimy się na cudze.“ To też, gdy wojska Napoleońskie zaczęły posuwać się ku Rawennie, a legiony polskie wkroczyły do Rimini, zatrwożeni obywatele San Marino wysłali do Dąbrowskiego posłów, wyrażających przekonanie, że chyba Polacy, którzy krew przelewają w imię niepodległości, nie pokrzywdzą małej republiki, która również tak gorąco niepodległość ukochała.

Dąbrowski w odpowiedzi posłał do San Marino Drzewieckiego, aby zatrwożonych uspokoił. Gdy Drzewiecki przybył do miasta i zapewnił zgromadzonych mieszkańców o uczuciach braterskich, jakie żołnierze polscy żywią ku nim, uradowani republikanie obdarowali posła dekretem obywatelstwa, na wieczną rzeczy pamiątkę wpisując jego nazwisko w księgę „wolnych i równych współobywateli“ niepodległej (po dzień dzisiejszy) rzeczypospolitej świętego Maryusza.

---

[1]) Eliasz Tremo, adjutant Dąbrowskiego, zginął z rąk neapolitańskich lazzaronów w czasie zdobywania Neapolu.

[2]) Legiony polskie weszły do Rzymu w d. 3 maja.

uchwalenie prowizoryum budżetowego i upoważnień kredytowych, lecz także głównie otwarcie nowych źródeł dochodów państwowych.

P. Minister wystąpił przeciw zapatrywaniu o możności ukrócenia kuponów i powiedział, że byłby to podatek majątkowy jednostronny na niekorzyść właścicieli pożyczki wojennej, co jest wykluczone. Jeżeli przyjdzie do skutku znaczny podatek majątkowy, to dotknie wszystkich przedmiotów majątkowych. Na przyszłem opodatkowaniu pożyczki wojenne nie mogą wyjść gorzej, raczej lepiej, niż inne przedmioty majątkowe.

*

W tych dniach deputacya Związku państwowego oficyantów sądowych i stowarzyszeń pomocników kancelaryjnych w Austryi była w Izbie posłów i w Ministerstwach, przedstawiając życzenia co do poprawy ich bytu. Przyrzeczono im poparcie, a przedstawiciele Ministerstw zapowiedzieli, że pewne polepszenie nastąpi niebawem.

*

Deutsche Nachrichten donoszą: Na posiedzeniu niemieckiego Zjednoczenia stowarzyszeń zawodowych poseł Heine zdał sprawę o dodatku drożyźnianym dla funkcyonaryuszy państwowych i robotników państwowych. Wyrażono ubolewanie z powodu odmownego dotychczach stanowiska Rządu. Uchwalono porozumieć się z organizacyami funkcyonaryuszy państwowych i prowadzić dalej rokowania z Rządem.

Sytuacya wojenna.

Dostatecznie przysposobiwszy. co należało, wódz niemiecki zaatakował w najnowszej ofenzywie tę właśnie linię obronną nieprzyjaciela, która już z natury najsilniejszą przeciw naporowi tworzy przeszkodę. Tu na południe od Laon, równolegle ciągną się jakby wały ochronne: 30 klm. w szerz mierzące pasmo wzgórz Chemin des Dames, baryera Aisne'y, a jeszcze dalej linia Marne'y.

Sztuka ludzka wzmocniła ową naturalną obronę. I gdyby nieprzyjaciel rozporządzał dostatecznemi siłami, to przy najpotężniejszem uderzeniu możnaby uzyskać co najwyżej jakieś drobne, lokalne korzyści. O przełamaniu jednakże owych przeszkód nie mogło by być mowy.

Ale Niemcy systematycznemi operacyami postarali się wprzód o to, by właśnie owych dostatecznych sił zdolnych do wstrzymania nacisku, nieprzyjaciel nie miał do rozporządzenia w odpowiedniej chwili i w krytycznem miejscu. Po katastrofie armii Haiga w Pikardyi, po zagrożeniu Amiens, gen. Foch zmuszony był swą armię manewrującą jak najrychlej wycofać ze stanowisk centralnych i rzucić na Sommę. Zaledwie zaś tutaj niebezpieczeństwo wydało się jako tako zażegnane, zachwiał się pod niepohamowanemi uderzeniami armii Sixta Armina flandryjski front pod Ypres i ciężko nawiedzony generalissimus francuski nie miał innego wyjścia, jak dywizye swe, mocno już wśród tego przerzedzone, przesunąć na skrajne skrzydło północne. Zdziałały tu, przyznać wypada, wiele; walczyły z prawdziwą pogardą śmierci i tyle osiągnęły przynajmiej, że atak przeciwnika wstrzymany został na razie.

Jednak ogólna sytuacya strategiczna w ramach walki na zachodzie uległa tymczasem znacznemu przeobrażeniu. Linie kolejowe dla szybkiego przerzucania wojsk, przebiegające ze wschodu przez Paryż, St. Omer i Montdidier na północ, artylerya niemiecka zniszczyła niemal do szczętu. Ztąd armie obronne pod Amiens i Ypres zostały do tych miejsc jakby przykute; nie można ich było szybko przenieść na inny odcinek widowni. Foch ujrzał się skrępowanym w swych ruchach. Możności ujęcia inicyatywy pozbawiony, zdany został w zupełności na łaskę losu i planów Hindenburga. Czuł, że gotuje się nowe uderzenie, a nie wiedział, w który punkt ono ugodzi.

Cios zaś niemiecki wymierzony został w stronę, gdzie najmniej go się obawiano. Francuski wódz przypuszczać musiał, (bo wszystko wskazywało na to), że niemieckie ataki rozwiną się w północnej części frontu. Tymczasem one obrały sobie widownię właśnie na skrzydle południowem. Że było to niespodzianką, dowodem szybkość, z jaką następowały zdarzenia: W jednym dniu padło Chemin des Dames, o które poprzednio tygodniami walczono i w szybkim zwycięskim pochodzie wojska niemieckie znalazły się nad rzeką Vesle, a więc pośrodku strefy defenzywnej wprost na linii Soissons-Reims. Zanim czas miał nieprzyjaciel, obejrzeć się, a już armia Fritza Belowa, sforsowawszy Aisne'ę, wschodniem swem skrzydłom przez Cormicy, Cauroy i Loivre, pod Brimout, dotarła do zewnętrznego wieńca fortów Reimsu, skrzydłem zaś zachodniem poprzez Vailly sięgnęła po Soissons od wschodu.

Foch znalazł się w położeniu rozpaczliwem. W Szampanii nie miał pod ręką dość rezerw, aby skutecznie stawiać czoło przemożnemu przeciwnikowi. Główne swe siły skoncentrowawszy na północy, dawszy sobie częścią zabrać, częścią zniszczyć potrzebne środki komunikacyjne, bezradnie cofnąć się musi nad Marnę. Przesuwać może swe siły z północy tylko dalekiemi drogami okrężnemi Ypres-Abbeville-Paryż nad Marnę. Hindenburg ma natomiast do rozporządzenia o połowę krótszą drogę Ypres—Reims, przerzucać więc może wojska dwa razy szybciej, niż przeciwnik.

Przygrywką wielkiego uderzenia było posunięcie niemieckie na południe od La Fère, w zakątku pomiędzy Oise'ą a frontowym odcinkiem La Fère-Brancourt-Anizy aż do Ailete'y. Dzięki temu front niemiecki znacznie wyrównał się tutaj, a nieprzyjacielowi odjętą została możność uczynienia dywersyi od strony Anizy. Ubezpieczono się tym sposobem przed możliwem zaskoczeniem. Artyleryjska demonstracya na północy do reszty zdezoryentowała nieprzyjaciela, który osłupiał, gdy pewnego pięknego poranku cała nawalność niemiecka runęła na słabo już tylko obsadzone Chemin des Dames.

Nowy atak niemiecki poprowadzony był początkowo w dwu kierunkach, tak, iż nie odsłonił przedwcześnie zamiarów wodza. Frontowa linia Vauxaillon Corbeny przebiegała ze wschodu na zachód. Pod Corbeny załamało się nagle owo natarcie tępym kątem w kierunku południowo-wschodnim poprzez Brimont, małą osadę u stóp zalesionego wzgórza, które Francuzi przeistoczyli w silną warownię.

Powstała ztąd figura klinowa, złożona z dwu odcinków. Jeden, od Corbeny do Berry au Bac, rozciągnął się pomiędzy Chemin des Dames a kanałem Aisne-Marne; drugi stworzyła przestrzeń między Berry au Bac a Brimont, na wschodnim brzegu wspomnianego kanału. Atak frontem skierowany był od północy, a flanką ugodził w nieprzyjaciela od wschodu.

Ten klin posuwając się naprzód, przesunął swe ostrze w kierunku południowym, druzgocząc trzy linie obronne. Pod Firmes Niemcy, w samym środku linii łącznej między Soissons-Reims, przeprawili się przez rzekę Vesle, przerywając tym sposobem kontakt pomiędzy tymi dwoma głównymi punktami francuskiego frontu. Cała sieć komunikacyjna także w tym strategicznym skrawku została rozszarpana. Temu głównie przypisać należy, iż Soissons nie mogło być z dostateczną siłą bronione, a w następstwie upadło pod obuchem pierwszego zaraz ciosu. Prawie równocześnie Niemcy zdobyli zachodnie forty Reimsu tak, że lada chwila nadejść może wiadomość o zajęciu również tej twierdzy.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 29 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 29 maja:

Walki w obszarze Tonale wczoraj odżyły. Natarcia Włochów na Monticello, na południe od przełęczy, wspomagane silnym ogniem działowym i minowym złamano. Przeciw naszym stanowiskom nad doliną Piavą trwał dalej nieprzyjacielski ogień działowy.

Pilot polowy zastępca oficera Arighi pod Durazzo strącił dwa samoloty angielskie, odnosząc przez to 25 i 26 zwycięstwo napowietrzne.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 29 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 29 maja.

(Z zachodniego teatru wojny).

Na frontach bojowych od Izery do Oisy trwała dalej zwiększona czynność bojowa. Częściowe ataki Francuzów na południe od Ypres spełzły na niczem. Na zachód od Montdidier nieprzyjaciel w miejscowem natarciem wtargnął do Cantigny (?).

Armie generała pułkownika v. Brehma i generała v. Belowa z grupy niemieckiego Następcy Tronu wczoraj atak zwycięsko prowadziły dalej. Przybyte pospiesznie rezerwy francuskie i angielskie odparto.

Na prawem skrzydle dywizye generała v. Larischa po odparciu przeciwnatarć francuskich zdobyły grzbiet Ferny Sorny i wzgórza na północny zachód od Soissons. Po zaciętej walce także wojska gen. Wichury złamały opór nieprzyjaciela w płaskowyżu Conde. Fort Conde wzięto szturmem, Voegny i Missy zajęte.

Na południowym brzegu rzek Aisny i Vesle dostaliśmy się na wzgórze na zachód od Cisy. Korpusy generałów v. Wincklera, r. Conty i v. Schmettowa przeprawiły się przez Vesle. Braisne i Firmes zdobyto. Stoimy na wzgórzach tuż na południe od Vesle.

Wojska gen. Ilse zdobyły szturmem wzgórza na północny wschód od Prouilly, zajęły Villers Franquex i Courcy i walczą o wzgórze koło Thierry. Za prącą niestrudzenie naprzód piechotą, artyleryą i miotaczami min idą balony i wojska wywiadowcze. Silna praca pionierów, wojsk kolejowych i budowniczych umożliwiła przebycie pola ataku i dowóz środków bojowych przez niezmordowanie czynne kolumny. Z poświęceniem lekarze i nosiciele chorych opatrują rannych na polu bitwy.

Mimo zmiennej pogody nasze siły lotnicze coraz na nowo atakowały bombami i kulomiotami nieprzyjaciela, gdy tymczasem lotnicy piechoty i artyleryi bez przerwy czuwali nad postępującym atakiem i działalnością naszego ognia działowego.

Liczba jeńców zwiększyła się na 25.000, w tem jeden generał francuski i jeden angielski.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 30 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 30 maja:

Walki w obszarze Tonale trwały dalej. Także w obszarze Adamello ogień artyleryi nieprzyjacielskiej wzmógł się. Kilka natarć nieprzyjaciela na nasze stanowiska na południe od lodowca Presena, odparto. Próba zwiadów nieprzyjaciela poprzez Piavę na południe od St. Dona, nie udała się.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 30 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 30 maja:

(Z zachodniego teatru wojny).

Na frontach bojowych między Izerą a Oisą czynność bojowa w wielu miejscach spotęgowała się. Miejscowo rozgrywały się potyczki piechoty.

Atak armij bojowych niemieckiego następcy Tronu, zwycięsko idzie naprzód.

Na północ od Aisny w zaciętej walce zyskano na terenie pod Crecy au Mont, Juvigny i Cuffies. Wojska brandenburskie zajęły Soissons. Na południe od Veslo tworzący się nowy front Francuzów w niepowstrzymanych natarciach naszych dywizyj runął. Po zaciętym oporze, wyparliśmy nieprzyjaciela za linię Villemontire-Fere-en Tardenois-Coulonges-Brouillet-Brancourt. Forty półno-

---

48)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XX.

(Ciąg dalszy).

Przyjechali obaj, narażając się na utratę wolności drogo nabytej, aby odnaleźć dwie kobiety, które czekać na nich były powinny, które wypadało zawiadomić w tajemnicy i zdecydować, aby z nimi jechały zdala od niebezpiecznych okolic, które zgubić ich mogły, do wolnego kraju, zkąd przybyli i gdzie mieli nadzieję majątek zdobyć.

Mogli byli napisać.

Ale byłoby to zdradzić tajemnicę ich istnienia, narazić swoją przyszłość.

A przytem, oczekiwanie, zwłoka, niepewność!

Miłość ich była namiętna, porywcza.

Swoboda miała dla nich tylko tyle ceny, o ile pozwalała im wrócić w posiadanie tego dobra, które utracili.

Przybyli więc, narażając życie, z zuchwalstwem, którego nabyli w życiu, przywykłem do niebezpieczeństwa.

Jakiż kochanek, rozmiłowany do szaleństwa, cofnąłby się przed niebezpieczeństwem, aby odzyskać ukochaną kobietę!

Historya ich była całkiem prosta.

Chcąc ich zgubić, uratowano ich.

Ta łatwa ucieczka do której ich zapraszano, żeby się tak wyrazić, poddając im sposoby uwolnienia się, była tylko pułapką.

Raki, mulat, rozciągnął sieć, w którą powinni byli fatalnie się uwikłać.

Nie udało mu się.

Łódź ich, stary statek wielorybi, uzbrojony w maszt z kwadratowym żaglem, o mało dziesięć razy nie rozbiła się na skalistym pasie, który przebyć musieli, lecz w nocy, płynąc na chybił trafił, unikając tylko latarni morskich, oświecających te przejścia, prawie nadzy, bez broni, bez żywności i bez oznaczonego celu, znaleźli się wyrzuceni na pustą plażę o jakich pięćdziesiąt mil na południe od Cayenny.

Na szczęście łódź, wbrew wszelkim oczekiwaniom, wytrzymała tę drogę.

Na tem niegościnnem wybrzeżu, dzikiem, niezamieszkałem, gdzie lasy ciągnęły się prawie do samego morza, gąszcz nieprzenikniony, gdzie walczyć trzeba przeciw wszelkim klęskom, dzikim zwierzętom, jadowitym wężom i głodowi, sytuacya była nie mniej krytyczna.

La Brèche i hrabia umieli jako tako kierować łodzią.

Dawny żołnierz piechoty morskiej dość długo żył w towarzystwie marynarzy, hrabia Jan lubił łowić ryby na normandzkich wybrzeżach u swoich przyjaciół.

Nie byli więc nowicyuszami.

Walczyli odważnie z przeznaczeniem, żywili się czem mogli, lawirowali pomiędzy zakrętami wybrzeża, gdy ósmego dnia po ucieczce, wyczerpani zmęczeniem, nie mając innego pożywienia, tylko dzikie ananasy i kilka muszli, zostali pociągnięci z szaloną szybkością ku północnemu morzu.

Długo przed zachodem słońca ziemia znikała na horyzoncie, aż całkiem z oczu ją stracili.

Wśród nocy, dwaj zbiegowie zgubili się w niezmierzonej przestrzeni morza, mając tylko gwiazdy nad głową, a wokoło prąd, który ich pociągał ku nieznanym przepaściom.

Łódź, bliska rozbicia, brała w siebie wodę za każdym podskokiem wściekłych fal, gdy złowrogie trzeszczenie rozlegało się na wszystkie strony.

W trzydzieści godzin później, o świcie, po nieopisanych przejściach, hrabia i Tomasz ujrzeli w promieniach jutrzenki, wśród wspaniałości oświetlenia, widzialnego jedynie tylko w krajach równikowych, trójmasztowiec, płynący w ich kierunku pełnymi żaglami.

Doznali chwilowo olbrzymiej radości i trwogi.

Czy było to zbawienie, czy zguba?

Jeżeli trójkolorowa flaga powiewała na maszcie, mogli zostać oddani władzom i odesłani do miejsca, zkąd uciekli.

Raczej śmierć.

Hrabia, na przodzie łodzi wpatrywał się bacznie w okręt.

— Uratowani! — zawołał. — To Hiszpan, wielki statek handlowy.

Był to rzeczywiście statek płynący z Cadix z przeznaczeniem do La Plata, który huragan spędził z drogi.

Zbiegowie zaczęli nawoływać za pomocą rozpaczliwych sygnałów.

Kapitan był człowiekiem ludzkim, a przytem bardzo mu było spieszno.

Przyjął rozbitków nie gnębiąc ich pytaniami, wyjaśnił im, że dostali się w najpotężniejszy i najbardziej niebezpieczny prąd Amazonki, dał im ubranie i puścił się w dalszą drogę, w której spotkała ich cisza morska, przerywana ciągłemi burzami, co zdarza się bardzo często pod równikiem.

Zresztą zbiegowie nie mogli się porozumieć z załogą okrętu, który nosił nazwę „don Pedro".

Z wyjątkiem kapitana, który znał trochę francuskich wyrazów, zaledwie tyle, aby się jako tako porozumieć, porucznik i majtkowie wcale tym językiem nie umieli mówić, tak samo jak dwaj zbiegowie po hiszpańsku.

Lecz na szczęście hrabiemu udało się przechować dwa szacowne bilety po tysiąc franków, ostatnią deskę ratunku, pochodzącą od notaryusza z Mayenne. Mógł więc wywdzięczyć się za oddaną przysługę. „Don Pedro" zużył całe dwa miesiące na przepłynięcie ogromnej zresztą przestrzeni, dzielącej Guyennę od la Plata.

Jan de Marcilles i jego towarzysz skorzystali z wolnego czasu podczas podróży, ucząc się języka hiszpańskiego, który słyszeli wokoło siebie i którym się mówi prawie wyłącznie w całej Ameryce południowej.

Dzięki tym studyom, hrabia Jan mógł, wysiadając w Buenos-Ayres, ofiarować kapitanowi „don Pedra" zapłatę za przejazd, przemawiając do niego w jego ojczystej mowie.

Kapitan znalazł się bardzo szlachetnie. Zadowolił się pięciuset frankami za podróż dwóch przypadkowych pasażerów i polecił ich pewnemu bardzo majętnemu Hiszpanowi z Madrytu, który opuścił swój kraj od lat przeszło czterdziestu, wkutek krwawej awantury, której rozgłos zajmował w swoim czasie całą Hiszpanię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cno-zachodniego frontu Reims padły. Północną część Neuvilette i Betheny zajęto.

Liczba jeńców zwiększyła się na przeszło 35.000. Łup co do artyleryi i materyału wojennego jest ogromny. Zdobyto działa wszelkiego rodzaju, aż do dział kolejowych najcięższego kalibru. Burzliwy pochód naszych wojsk atakowych, nie pozwolił nieprzyjacielowi wycofać nagromadzonych w zdobytym obszarze bogatych zasobów wojennych. Wielkie zapasy dostały się w nasze ręce w Soissons, Braisne i Fismes. Rozległe składy amunicyi, pociągi kolejowe, urządzenia lazaretowe z mnóstwem przyborów sanitarnych wpadły w nasze ręce. Zdobyto wiele parków lotniczych z wielkiemi maszynami i materyałem samolotowym.

W obrębie grup wojsk Gallwitza i ks. Albrechta czynność bojowa tylko chwilami odżywała.

Nasi lotnicy w ostatnich 3 dniach strącili 38 nieprzyjacielskich samolotów. Porucz. Berthold odniósł 29 zwycięstwo napowietrzne. Podpor. Roeth podczas lotu z Dixmuiden do obszaru na południe od Ypern, strącił 5 płonących balonów ns uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Urzędowe sprawozdanie wojenne angielskie z dnia 28 maja przed południem ogłasza, że nieprzyjacielski nacisk na wojska angielskie na froncie Aisny trwał dalej przez cały dzień poprzedni. Na prawem skrzydle wojsk angielskich stawiano skuteczny opór próbom nieprzyjaciela posuwania się naprzód. Pod koniec dnia wojska nieprzyjacielskie przedostały się za Aisnę aż do obszaru na zachód od odcinka angielskiego i zmusiły lewe skrzydło linii angielskiej do odwrotu. Nieprzyjaciel ponowił swe ataki wzdłuż całego frontu bitwy nad Aisną.

Komunikat francuski z 29 b. m. przed południem: Bitwa przybrała szczególną gwałtowność na naszem lewem skrzydle. W okolicy Soissons wojska nasze po zaciętym oporze i walkach ulicznych, które przez kilka godzin wstrzymywały wysiłki wroga, ustąpiły z tego miasta, którego wylot zachodni jeszcze trzymają w swych rękach. W bitwie na płaskowyżach pod naciskiem nieprzyjaciela utraciliśmy teren w okolicy Loupeigny, na północ od Fere-en-Tardenois.

Dalej na wschód udało się wojskom francusko-angielskim utrzymać swe stanowiska w linii Brouillet-Savigny-Thilois. Na prawem skrzydle wojska, osłaniające Reims, cofnięto za kanał Aisny na północny zachód od miasta.

29 po południu: W nocy uderzenie niemieckie, podtrzymywane w toku przybyciem świeżych dywizyj, wzmocniło się, zwłaszcza na obu skrzydłach w stronę Soissons i Reims. Na lewem skrzydle wojska francuskie walcząc krok za krokiem ustępowały aż do obszaru lesistego na wschód od Soissons, gdzie bitwa z zaciekłością trwa dalej. Na skrzydle prawem wojska francusko-angielskie po silnej obronie trzonu górskiego St. Thiarry cofnęły się na południe i na południowy-wschód od tych wzgórz.

Angielski komunikat z 29 b. m.: Nieprzyjacielski oddział podjazdowy w nocy spędzono pod Beaumont-Hamel. Miejscowe natarcia nieprzyjaciela na północ od Kemmel Francuzi w całości odparli. Poza tem z frontu angielskiego niema nic do ogłoszenia.

O ofenzywie niemieckiej pisze *Westminster Gazette*: Jeżeli Niemcy zamierzają skłonić Focha, by rzucił swe główne rezerwy nad Aisnę, gdy główne uderzenie wymierzone będzie gdzieindziej, to plan ten ma bardzo mało widoków powodzenia.

Globe pisze: Nieprzyjaciel ma przeciw sobie upływ czasu, a nikt nie wie lepiej od jego naczelnego wodza, że hasłem jest: teraz albo nigdy. Na szczęście niema generała o silniejszych nerwach i bystrzejszym wzroku od Focha.

Echo de Paris donosi, że Clemenceau onegdaj w kurytarzach Izby dawał posłom szczegóły o bitwie nad Aisną. Uważa on tę bitwę za dywersyę, a nie za główne natarcie.

Pisma paryskie prawie wyłącznie tylko zajmują się bitwą i przyznają powodzenia Niemców. Niemcy wbili klin w front francuski w pobliżu stolicy Ale nie należy się alarmować, wszakże o losie bitwy nie rozstrzyga dzień pierwszy.

Ostrzeliwanie Paryża.

Ostrzeliwanie obszaru miasta Paryża z działa dalekonośnego trwało w dniu 29 b. m. w dalszym ciągu.

Urzędowy komunikat z daty 30 b. m. opiewa: Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel w różnych punktach za frontem rzucił bomby. Ponieważ sygnalizowano samoloty, lecące w kierunku na Paryż, wdrożono akcyę obronną. Ani jeden samolot nieprzyjacielski nie przebił się przez zamykający ogień dział odpornych. Nie przeleciano nad obszarem Paryża, tylko kilka bomb rzucono w obrębie rejonu paryskiego. Baterye obronne ugodziły w samolot nieprzyjacielski, który stanął w płomieniach i spadł. Po godzinie zaniechano sygnałów alarmowych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym dookoła Anglii zatopiono 20.000 tonn.

Komunikat turecki.

Z dnia 29 b. m. Na północ od morza Martwego spędzono posuwające się naprzód patrole jazdy i samochody. Wschodnie wojsko tureckie opanowywa obszar na południowy wschód i na południe od Kerkuk.

Echa zawartych pokojów z Ukrainą i Rumunią.

Prezydyum ukraińskiego przedstawicielstwa parlamentarnego w Austryi, mianowicie prezes Petruszewicz i zastępca prezesa dr. Lewicki za zgodą sekretarza stanu Kühlmanna zamieszczają w *Korr. Austria* komunikat o przyjęciu ich przez Kühlmanna w Berlinie d. 24 b. m.

Prezydyum przybyło do sekretarza stanu, aby się poinformować co do tego, jaką postawę rząd niemiecki zajmuje w sprawie przeobrażenia stosunków na Ukrainie. Wśród ludności ukraińskiej wyłoniła się obawa, że układ brzeski, w którego zupełnem i konsekwentnem przeprowadzeniu są bezpośrednio interesowani także uustryaccy Ukraińcy, mógłby być zakwestyonowany. Sekretarz stanu Kühlmann zaznaczył, że Niemcy obstają niezachwianie przy układzie pokojowym brzeskim i że postanowienie tego układu ściśle będzie wykonane. Zatem obawy, że niezawisłość państwowa Ukrainy po dokonanem obecnie zupełnem odłączeniu od Wielkorossyi byłaby napowrót zniesiona, są całkiem bezpodstawne.

W odpowiedzi na zapytanie w Izbie gmin co do pokoju zawartego między Rumunią a Państwami centralnemi lord Cecil powiedział: Nie otrzymałem jeszcze osnowy układu w oryginale, ale z tego, co było w prasie, wynika jasno, że układ poddaje Rumunię pod zupełne władztwo Państw centralnych pod względem wojskowym, gospodarczym i politycznym. Jak już doniósł lord Balfour, rząd angielski czuje wielką sympatyę dla Rumunii w okrutnem położeniu, w jakiem się ocknęła, a jest obowiązkiem jej przyjaciół i b. sojuszników uczynić wszystko, co tylko możliwe, na przyszłej konferencyi pokowej, aby przeprzeć rewizyę narzuconych twardych warunków. Posłowie sojuszników w Jassach urzędownie oznajmili Rumunii, że rządy ich nie uznają tych warunków, gdyż naruszają one prawa i interesy państw koalicyi, oraz zasady, za które one walczą. Uczyniono ściśle określone protesty i zastrzeżenia w sprawie zwinięcia europejskiej komisyi dunajowej, ustanowionej na podstawie międzynarodowej umowy.

Austro-Węgry a Finlandya.

Z Wiednia telegr. fują: Rokowania pokojowe z Finlandyą, rozpoczęte d. 23 b. m. w Ministerstwie spraw zagr., rozwinęły się zupełnie zadowalająco i doprowadziły do zawarcia układu pokojowego, jakoteż układów dodatkowych gospodarczego i prawno-politycznego. W środę rano układy te podpisano. Z ramienia Austro-Węgier trzy te układy podpisali hr. Burian i ambasador v. Merey, a układy dodatkowe p nadto austryacki i węgierski PP. Prezydenci Ministrów. Po stronie Finlandyi podpisali je senator Hjelt, poteł fiński w Berlinie i prof. Serlachins, fiński pełnomocnik w Chrystyanii.

Neutralność Danii.

W środę otwarto uroczyście Sejm duński w nowym gmachu w Zamku Christianborg. Mowa tronowa, odczytana przez króla, zaznacza, że rząd będzie uprawiał dalej politykę ścisłej i równomiernej neutralności, która spotkała się z uznaniem mocarstw prowadzących wojnę.

Ks. Walii u Papieża.

N. Rott. Courant donosi, że *Daily Express* jest jedynem pismem londyńskiem, które żali się na odwiedziny ks. Walii u Papieża i pisze, że są one wielką niespodzianką, oraz że powszechnie sądzono, iż król nie powinien był na to się zgodzić, bo wszystkie kraje koalicyi odczuwają przykro obojętność Watykanu dla interesów sojuszników.

W Finlandyi.

Do pism szwedzkich donoszą z Helsingforsu, że posła bolszewickiego Korenkę wydalono. Szwedzkie stronnictwo ludowe postanowiło zaprowadzić podział na kantony z samorządem, oraz utworzyć szwedzkie jednostki wojskowe w Finlandyi.

Anglicy na Kaukazie.

Podług informacyi dzienników kijowskich nadeszła tam wiadomość z Baku, że trzy tygodnie temu wojska angielskie przybyły samochodami ciężarowymi z Mezopotamii na Kaukaz. Półwysep Apszeron i Baku obsadzili Anglicy. Ruch ten zwraca się wyłącznie przeciw Turkom.

Rokowania pokojowe rossyjsko-ukraińskie.

Publiczne rokowania pokojowe z Wielkorossyą jeszcze nie rozpoczęły się na nowo, bo obrady komisyjne w sprawie linii demarkacyjnej nie są jeszcze ukończone.

Kaukaz a Rossya.

Rząd rzeczypospolitej kaukaskiej zaproponował za pośrednictwem hr. Mirbacha rządowi Sowietu, by odbyły się wstępne narady w sprawie układu co d uregulowania kwestyj, będących w zawieszeniu między Rossyą a rzeczpospolitą kaukaską. Cziczerin przyjął tę propozycyę.

Szwecya a mocarstwa koalicyi.

Wczoraj podpisano w Londynie układ o pojemności okrętowej, wedłng którego Szwecya do oddanych już poprzednio 100.000 tonn daje jeszcze 200.000 tonn. Za to otrzyma na przyszły rok różne przedmioty dla swego przemysłu, jako to: kruszce, ropę, wełnę, bawełnę, paszę, oraz kawę, około 300.000 tonn z krajów zaeuropejskich. Także zawarto umowę co do dostarczenia rudy zarówno do Anglii, jak do Niemiec.

Zarządzenia rumuńskie w Besarabii.

Rumuński organ rządowy *Stegul* donosi, że premier Marghiloman na Radzie ministrów w Jassach zaproponował następnjące przedłożenia, które też przyjęto: Urząd zdrowotny upoważnia się do powoływania lekarzy i cywilnych pielęgniarzy do służby w Besarabii dla zwalczania tamecznych zaraz i pielęgnowania chorych cywilnych. Ma być dalej zaprowadzony przymus pracy co do robót rolnych, bo dziś rolnictwo jest głównym środkiem ratunku i odbudowy Rumunii. Powołuje się do życia biuro pośrednictwa pracy, aby jak najprędzej wysyłać siły robocze tam, gdzie wymagają tego żniwa. Wszystkie syndykaty rumuńskie oświadczyły się za temi ustawami.

O rządach bolszewickich.

Berner Tagwacht zamieszcza dłuższy wywiad z nowym posłem ross. republiki Berżynem, który usiłuje dowieść, że obecny rząd bolszewicki doznaje poparcia całego ludu pracującego i że w głębi Rossyi niema władzy, którąby zdołała obalić rządy obecne.

Inne dzienniki szwajcarskie donoszą, że przybyła do Berna Szwajc. niedawno misya dyplomatyczna ross. rządu Sowietu i przedstawiła się w dotychczasowem poselstwia carskiem, względnie u prowadzącego sprawy Oszona i zażądała oddania spraw poselstwa. Prowadzący sprawę odmówił żądaniu, poczem dopiero wskutek interwencyi policyi przedstawiciele Sowietu opuścili poselstwo.

Skandynawska konferencya ministeryalna.

Biuro Ritzaua dowiaduje sie, że najbliższa konferencya ministeryalna skandynawska odbędzie się w najbliższych dniach w Kopenhadze.

Echa afery generała Maurice.

Norwescy korespondenci londyńscy wnoszą z ostatniej edynburskiej mowy premiera Lloyda Georgea, wedle której liczba wojsk amerykańskich na froncie zachodnim wynosi zaledwie jedną piątą posiłków niemieckich wysłanych na front zachodni od upadku Rossyi, że jeszcze trudniej w takim razie wierzyć poprzednim datom angielskiego premiera, przeciw którym zaprotestował generał Maurice.

Oświadczenie japońskiego ministra spraw zagranicznych.

W rozmowie z przedstawicielem *Daily Mail* w Tokio minister spraw zagr. Goto powiedział, że ani Japonia, ani sojusznicy nie uczynili ściśle określonej propozycyi co do wystąpienia w Syberyi. Jeżeli taka propozycya będzie podniesiona w Tokio, to zostanie przychylnie rozpatrzona. Na zapytanie, jakiego wynagrodzenia Japonia żąda za interwencyę, Goto odpowiedział: Nie myślimy o wynagrodzeniu, tylko o tem, by uczynić wszystko, co w naszej mocy, dla sojuszników. Minister przychylił się do zdania, że Anglia była pośredniczką, która sprowadziła serdeczne stosunki między Japonią a Ameryką, tak jak pierwej między Rossyą a Japonią. Minister zaprzeczył, jakoby był za Niemcami. Nie mogę — mówił — być takim, bo Niemcy są wrogiem, a nie mogę względem przyjaciela być nieprzyjaznym, t. zn. nie mogę być antyangielskim. Przedewszystkiem jestem Japończykiem, ale o ile idzie o zwalczanie wroga, jak mogę być obojętny względem sojuszników? Na pytanie, czy ktoś wzywał Japonię do wysyłki wojsk na Zachód, odpowiedział: „Nie!“ Wyraziwszy dalej ufność w zwycięstwo koalicyi i podziw dla energii i przedsiębiorczości Lloyda George'a, wspomniał w gorących słowach o waleczności armij sojuszników i sile frontu wobec gwałtownych ataków nieprzyjaciela.

KRONIKA.

Lwów, 31 maja 1918.

Kalendarz.

Sobota (31 maja):

Nikodema męczen. — 19 Patrykia. — Świętopełka.

Wschód słońca o godzinie 3·57 rano, zachód 8·02 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17. otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— JE. P. Namiestnik generał pułkownik Karol hr. Huyn powrócił wczoraj po południu z Wiednia do Lwowa. Pobyt P. Namiestnika w Wiedniu pozostawał w łączności ze sprawami odbudowy kraju.

— Uroczystość Bożego Ciała. Piękna pogoda towarzyszyła wczorajszemu świętu uroczystemu Bożego Ciała. Zaraz po godzinie 5 rano ze wszystkich stron miasta, z kościołów parafialnych zaczęły nadciągać procesye ze sztandarami. Przy odgłosie pieśni nabożnych, kroczyły w śnieżnych ubraniach dzieci i starsi; w blasku porannego słońca odbijały się przepysznie złocenia godeł, sztandarów i feretronów. Przed kościołem archikatedralnym służbę pełniła kompania honorowa 41 p. p.; przygrywała orkiestra 84 p. p.

Punktualnie o godz. 9, z kościoła archikatedralnego wyruszyła uroczysta procesya. Na czele postępował cały szereg lwowskich zrzeszeń rękodzielniczych z insygniami i sztandarami, cechy, korporacye i bractwa, dalej wielki zastęp duchowieństwa świeckiego i zakonnego, klerycy, członkowie Towarzystwa „Strzelnica“, reprezentanci zarządu miasta pp. dr. Chlamtacz i Neumann z licznem gronem delegatów tymczasowej Rady miejskiej. Dalej wzięli udział w procesyi reprezentanci Uniwersytetu z Rektorem ks. dr. Waisem, Politechniki dr. Krygowskim, i duchowieństwo kapituły z ks. Infułatem Zajchowskim i kanonikami.

Oddział kompanii honorowej otaczał kroczącego pod baldachimem JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, niosącego Monstrancyę. Wzdłuż całej drogi, którędy przechodziła procesya, maleńkie dzieci rzucały kwiaty.

Za baldachimem postępowali: JE. P. Marszałek krajowy Niezabitowski, JE. prezydent sądu Czerwinski, P. Wiceprezydent Namiestnictwa Stanisław Grodzicki z radcą Dworu Schultisem, komendant miasta generał-major Nowotny z pułkownikiem bar. Mayer-Malym, generał-major hr. Lamezan, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, oraz reprezentanci wszystkich władz, urzędów, członkowie Wydziału krajowego, grono urzędników magistratu i t. d.

Procesya udała się naprzód przed ołtarz ustawiony obok kościoła OO. Jezuitów, potem przed ołtarz u murów Ratusza a wreszcie ostatnie nabożeństwo odprawiono u ołtarza obok kamienicy królewskiej w rynku.

O godzinie 10·30 procesya powróciła do kościoła archikatedralnego, gdzie dokończono nabożeństwa.

— **Nowi członkowie tymczasowej Rady m. Lwowa.** JE. P. Namiestnik powołał w skład tymczasowej Rady miasta Lwowa profesora Politechniki radcę Dworu inż. Edwina Hanswalda oraz dr. Stanisława Obmińskiego, adwokata kraj., b. radnego.

— **Wiadomości osobiste.** Radca Namiestnictwa z Ministerstwa Galicyi, p. Edward Neumann bawi we Lwowie, zkąd udaje się na kilkutygodniowy urlop.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Pp. Jan Maryan Górniak, rodem z Brzozdowiec, Bazyli Kicuła, rodem ze Lwowa, Emilian Spat, rodem ze Lwowa, Adam Bolesław Pilc, rodem z Rozdołu, Jan Humiecki, rodem z Delawy, Jakób Elster, rodem ze Lwowa, Tadeusz Maryan Wrześniowski, rodem ze Lwowa, Leon Tłumak, rodem ze Złoczowa uzyskali stopień doktora praw, zaś p. Ludwik Zdzisław Zawałkiewicz, rodem z Kamionki Strumiłowej stopień doktora filozofii.

— **W sprawie moratoryum w Galicyi** odbyła się we środę konferencya przedstawicieli instytucyj finansowych. Obrady zagaił dyrektor p. Michalski. Przewodniczącym wybrano bar. Moysę Rosochackiego. Reprezentowani byli dyrektorowie instytucyj finansowych, stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych, kraj. Patronatu spółek, rozmaitych organizacyj etc. Między innymi zabierali głos pp. dr. Michalski, dr. Fruchtmann, dr. Stroynowski, Kulczycki i dr. Majerski.

W wyczerpującym referacie dyr. Michalski przedstawił w sprawie ewentualnego przedłużenia moratoryum opinie większych instytucyj finansowych w kraju. Konferencya uchwaliła w zasadzie domagać się odbudowy moratoryum z zachowaniem sędziowskiego orzeczenia. W zachodniej Galicyi moratoryum ma zostać bezzwzględnie zniesione, natomiast w pełni zachowanem ma zostać moratoryum w tych częściach wschodniej Galicyi, które dopiero niedawno temu uwolnione zostały z pod inwazyi nieprzyjacielskiej.

W środkowej części Galicyi ma zasadniczo być rozpoczęta odbudowa moratoryum w tempie powolnem — a to tak, że ma być zapłacony częściowo procent i nastąpić spłata kapitału w ratach. Odbudowa moratoryum rozpocząć się ma dopiero od 1 października br.

Imieniem towarzystwa ubezp. urzędników prywanych w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu komitetu akcyi pomocy dla urzędników prywatnych dr. Majerski żądał bezwzględnego zachowania moratoryum dla urzędników prywatnych w Galicyi, które ma trwać jeszcze przez rok po zawarciu pokoju.

Dyr. p. Michalski wyraził zdanie, że jest to żądaniem wszystkich, którzy skazani są tylko na pobierane płace stałe, a więc urzędników państwowych i prywatnych i tych wszystkich, którzy żyć muszą ze stałej pensyi. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać specyalny komitet, który ma wypracować odnośny memoryał i przedłożyć go Kołu Polskiemu i Ministerstwu Galicyi i sprawiedliwości.

— **Z dziejów współdzielczości.** Ubiegłej niedzieli odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie zrzeszenia spożywczego „Zorza“, Stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie. Zrzeszenie to zorganizowały wszystkie warstwy społeczeństwa. Wśród obecnych widzieliśmy ludzi ze wszystkich sfer. Przewodniczący Rady nadzorczej p. Michał Lityński w zagajeniu wskazał na pomyślny rozwój zrzeszenia oraz na przewodnią ideę kooperatywy.

Przewodniczący Zarządu p. Celestyn Galasiewicz przedłożył sprawozdanie z działalności za czas od 1 listopada 1916 do 31 grudnia 1917. Mimo niskiego kapitału udziałowego, wynoszącego 3.000 koron sprzedano towarów za 162.100 kor. Zysk brutto wynosił 8 7 prc., więc był bardzo mały. Czysty zysk w kwocie 1141 kor. uchwalono przeznaczyć na fundusz rezerwowy, rezerwę strat i propagandę kooperatywy. Z ideowej działalności wspominał sprawozdawca o biurze porady prawnej oraz o pracach przedwstępnych celem stworzenia Klubu społecznego, biblioteki, uczelni, czytelni i t. d.

Imieniom Komisyi rewizyjnej p. Henryk Tyrała przedłożył wniosek na udzielenie Zarządowi absolutoryum, co też jednośnie uchwalono.

Do rady nadzorczej w miejsce dwóch członków ustępujących wybrano pp. Tadeusza Zajączkowskiego i Bolesława Lewickiego. Do Zarządu uchwalono kooptować dr. Jana Wacławskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Lecha Zajączkowskiego, Henryka Tyrałę, Zygmunta Ziemiańskiego, Stanisława Smolenia i Stanisława Zielińskiego.

Następnie na wniosek Zarządu uchwalono dla załatwienia spraw spornych wynikłych z powodu prowadzenia magazynu, o ile one nie należą do kompetencyi Rady Nadzorczej powołać do życia komisyę rozjemczą. Do tej komisyi prócz delegatów Zarządu i Rady nadzorczej wybrano pp. dr. Maryana Gawalewicza, Henryka Łaska, Grzegorza Łozińskiego, Józefa Szelągowskiego i Zofię Janikowską.

— **Izba inżynierska** powołując się na postanowienia § 5 ust. z dnia 2 stycznia 1913, Dz. p. p. 3 wzywa wszystkich cywilnych inżynierów i techników Galicyi o dokładne podanie adresów, o ile one w czasie wojny uległy zmianie, a zmiany nie zostały dotychczas Izbie do wiadomości podane. jakoteż i o podawanie na przyszłość wszelkich zmian odnoszących się do siedziby i lokalu i to w terminie 14-dniowym po każdej zmianie.

Wezwanie to odnosi się także do tych cywilnych inżynierów i techników, którzy wypadkami zmuszeni do opuszczenia siedzib, obecnie do miejsc dawnego zamieszkania powrócili lub powrócą.

— **Liga Pomocy przemysłowej, filia w Krakowie,** ul. Straszewskiego l 28, poleca wyroby krajowe, luksusowe i prymitywne i tak: kompletne sypialnie, krzesła dębowe, krzesła gięte, kilimy i t. p. po bardzo przystępnych cenach.

Zamówienia z prowincyi w każdej ilości uskutecznia się odwrotnie. Wysyłka koleją w solidnem opakowaniu. Przy zamawianiu należy podać ostatnią stacyę kolejową.

— **Wschodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży,** wspólnie z takiem samem Towarzystwem w Galicyi zachodniej, dąży do stworzenia potężnej organizacyi, któraby objęła kraj cały, a to dla sprawowania opieki nad dziećmi i młodzieżą wedle jednolitych zasad i nowoczesnych sposobów. Pracę swoją rozpoczęło Towarzystwo przed kilku miesiącami, a obecnie tworzy już poradnie dla matek, żłóbki, ochronki, organizuje kolonie wakacyjne, opiekę zawodową, objęło opiekę nad wdowami i sierotami wojennemi, przygotowuje założenie we Lwowie stacyi rozdzielczej dla zaniedbanej młodzieży i t. p. Uznając doniosłość zadań, jakie T. O. M. sobie wytknęło, Prezydyum Namiestnictwa reskryptem z dnia 22 kwietnia 1918 L. 7777/Pr. zezwoliło T. O. M. na urządzenie „Tygodnia dzieci“ w czasie od 2 do 9 czerwca 1918 r. celem uzyskania potrzebnych środków pieniężnych na powyższe cele.

Ciężko przychodzi nam zwracać się o poparcie finansowe do naszego społeczeństwa, które w czasie wojny poniosło tak wielkie ofiary materyalne. Sądzimy jednak, że dążenia nasze, aby młodzież wychować na dzielnych członków społeczeństwa, jest samobroną narodową i najważniejszą pracą społeczną i dlatego poparcie naszych usiłowań jest obowiązkiem społecznym, od którego nikt nie powinien się uchylać

Prosimy więc gorąco o pomoc i poparcie, a zaręczamy, że grosz w nasze ręce złożony celowo, sprawiedliwie i z korzyścią dla całego społeczeństwa będzie użyty.

Wschodnio-galicyjskie Tow. ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie.

— **Wyjaśnienie.** Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie: Tuż przed zbiórką mającą się odbyć w dniach od 2 do 9 czerwca b. r. włącznie na rzecz i cele naszego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.) rozszerzane są mylne pogłoski, jakoby pieniądze ze zbiórki uzyskać się mające, miały iść do Wiednia na wspomnożenie funduszu instytucyi Cesarza Karola „Dzieci na wieś“.

Wieści te są z gruntu fałszywe i mogą zaszkodzić niesłusznie naszemu Towarzystwu w opinii publicznej.

Oświadczamy więc, że pieniądze, które zbiórka przyniesie, przeznaczone są wyłącznie i jedynie na cele ochrony dzieci i młodzieży na miejscu w kraju w myśl postanowień statutu Towarzystwa.

Instytucya Cesarza Karola „Dzieci na wieś“ nie żąda od nas z kraju niczego a specyalnie ze zbiórką naszą niema nic wspólnego.

Owszem Towarzystwo nasze, objąwszy na życzenie JE. P. Namiestnika obowiązki centrali tej instytucyi dla Galicyi wschodniej, stara się usilnie i niewątpliwie uzyskać z Wiednia milionową subwencyę na cele tegorocznej akcyi kolonii wakacyjnych dla dzieci i młodzieży w naszym kraju.

Za Wydział wykonawczy wschodnio galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie: *Adolf Czerwiński* prezes, dr. *Ignacy Dembowski* wiceprezes, dr. *Zdzisław Lachowicz*, ks. dr. *Stefan Szydelski*, dr. *Józef Serkowski* członkowie.

— **Dzieci na wieś!** Pod tym hasłem odbyło się wczoraj posiedzenie prezydyum komitetu, zajmującego się wysyłką dzieci na wywczasy letnie. Poszczególni referenci przedkładali szczegółowo plany wysyłki, poczem w dyskusyi, która wyłoniła się na ten temat zabierali głos pp.: prezydent dr. Dembowski, dyr. Lewicki, dr. Serkowski, Neumannowa, prof. Bykowski, radny Włodzimirski i inni.

— **Ze sportu.** Wczorajsze zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem IV. generalnej komendy, udały się znakomicie i zakończyły się zwycięstwem klubu sportowego „Pogoń“. Zawodom, w czasie których przygrywała orkiestra wojskowa, przypatrywało się kilka tysięcy osób.

— **Losowanie posagów.** Namiestnictwo ogłasza: Dnia 24 czerwca br. odbędzie się w kaplicy św. Zofii we Lwowie, po odprawieniu Mszy św., o godzinie 9 przed południem losowanie posagów z fundacyi I. im. Jana Antoniego Łukiewicza, II. im. Karola Soboty, III. im. Elżbiety Czarkowskiej, IV. im. Wincentego Łodzia Ponińskiego, V. im. Gwidona Milana.

Do losowania posagów z fundacyi im. Jana Antoniego Łukiewicza, Karola Soboty i Elżbiety Czarkowskiej będzie prócz dziewcząt znajdujących się w Zakładzie SS. Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie, przypuszczonych dziesięć innych dziewcząt, które przedstawi proboszcz rz. kat. parafii św. Mikołaja we Lwowie.

Kompetentki mają się zgłosić w tym celu u przełożonej Zakładu SS. Miłosierdzia, względnie w kancelaryi rz. kat Urzędu parafialnego św. Mikołaja we Lwowie, najpóźniej do dnia 19 czerwca br. i udowodnić metrykami urodzenia, metrykami śmierci obojga rodziców, tudzież legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły ósmy rok życia, a nie przekroprzekroczyły 24, że są ubogiemi sierotami po obojgu rodzicach, że urodziły się z rodziców ślubnych i zachowują się moralnie. Wygrywająca posag z fundacyi im. Elżbiety Czarkowskiej, będzie obowiązana modlić się za duszę fundatorki szczególnie w dniu rocznicy jej śmierci, to jest dnia 19 czerwca każdego roku.

Do losowania posagów z fundacyi im. Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milana będą oprócz wychowanek zakładu św. Kazimierza i 10 dziewcząt, które przedstawi proboszcz rzym. kat. parafii św. Mikołaja we Lwowie, przypuszczone także inne dziewczęta, które udowodnią metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończły 8 rok życia, a nie przekroczyły 24, że są religii katolickiej, urodzone z ubogich rodziców w Galicyi i zachowują się moralnie.

Obdarowane posagiem z fundacyi im. Wincentego Łodzia Ponińskiego, będą obowiązane modlić się za spokój duszy fundatora, a w dniu rocznicy śmierci jego, t. j. w dniu 24 czerwca każdego roku wysłuchać Mszy św.

Podania udokumentowane o przypuszczenie do losowania należy wnosić do protokołu podawczego Namiestnictwa we Lwowie, gmach główny, najpóźniej do 19 czerwca br. włącznie. Podania należycie nieudokumentowane lub wniesione po dniu 19 czerwca br. nie będą uwzględnione. Obdarowane już posagiem z jednej z wymienionych wyżej fundacyi nie mogą ubiegać się po raz wtóry o posag z tej samej fundacyi.

Wygrane sumy posagowe będą na rzecz wygrywających aż do czasu ich zamążpójścia lub osiągnięcia fizycznej pełnoletności korzystne ulokowanie.

— **Z poczty.** Z dniem 25 b. m. została wysyłka pakietów prywatnych do poczt polowych nr.: 359, 390, 422, 468, 474, 490, 493, 536, 550, 555, 561, 572 i 573 dopuszczoną, a do poczt polowych nr.: 286 i 612 wstrzymaną.

— **Ruch próbek towarowych** do poczt polowych Nr. 282, 380. 388, 402, 408, 423, 436, 443. 573, 621, 635, 638, 642, 649 został odtąd dopuszczony zaś do poczt polowych Nr. 2. 285, 289, 376, 382, 393, 458, 557, 612, 636 wstrzymany.

— **Choroby zakaźne w pobliskich gminach.** Starostwa sąsiednie tyfus plamisty (pow. lwowski) w Podsadkach, Jaryczowie nowym, Nikonkowicach i Srokach koło Lwowa; (pow. grodecki) w Gródku jag., Brundorfie, Dobrostanach, Haliczanowie, Kiernicy, Małkowicach i Załużu; (pow. żółkiewski) w Mokrotynie-wsi i Skwarzawie nowej; (pow. bobrecki) w Bryńcach; tyfus brzuszny (pow. lwowski) w Polanie i Chruśnie nowem; (pow. rudecki) w Nowosiółkach oparskich; szkarlatynę (powiat lwowski) w Dublanach i Sokolnikach; (pow. grodecki) w Dolinianach; (pow. żółkiewski) w Wiesenbergu; ospę (pow. żółkiewski) w Batiatyczach, Zwertowie i Żółkwi; (pow. kamieniecki) w Sokolu.

Mleka z tych miejscowości używać się powinno tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed zawleczeniem robactwa.

— **Wielkie oszustwo papierosowe.** Tutejsze władze niemieckie prowadzą obecnie bardzo ciekawe śledztwo w sprawie wielkiego oszustwa, popełnionego na tle dostawy papierosów dla wojska. W sprawę tę wmieszanych jest kilkunastu wojskowych niemieckich oraz właściciel restauracyi jarskiej przy ul. Trzeciego Maja Mojżesz Turteltaub. Spółka używając fałszywych kart poboru zdołała w krótkim czasie podjąć na szkodę skarbu niemieckiego przeszło milion papierosów, które następnie sprzedawano w handlu łańcuchowym po bardzo wysokich cenach. W sprawie tej śledztwo oprócz niemieckich władz wojskowych, prowadzi też komenda miasta.

— **Obława policyjna.** Włamania, kradzieże, a ostatnio też śmiałe rabunki w ruchliwych częściach miasta, dały znów policyi inicyatywą do urządzenia w nocy z środy na czwartek, wielkiej obławy w poszukiwaniu najrozmaitszych przestępców, ukrywających się przed władzami. W noc poprzedzającą obławę w domu przy ul. Szeptyckich l. 32 popełniono olbrzymie włamanie na szkodę p. Stricka, któremu zabrano kosztowności około 100.000 kor. wartości. Organy bezpieczeństwa przeprowadziły oględziny miejsca włamania, poczem poddano dłuższemu przesłuchaniu dozorczynię domu, co do której istnieje silne podejrzenie, że otworzyła ona bramę włamywaczom, lub zostawiła ją jeszcze z wieczora umyślnie otwartą. Dozorczynię domu Matyldę Terszakową aresztowano.

W dalszym ciągu obławy policya przeprowadziła cały szereg rewizyj w podejrzanych mieszkaniach przy ul. Bartosza Głowackiego, Leszczyńskiego, Królowej Jadwigi, Na Błonia, Rycerskiej, Krótkiej itd. przyczem aresztowano kilkanaście osób. Obławę policyjną zakończono o godz. 5 rano na Lewandówce za dworcem kolejowym, gdzie również aresztowano kilka osób.

— **Katastrofa kolejowa.** W nocy z 29 na 30 maja najechał pociąg osobowy zdążający od strony Podzamcza do Dublan na pociąg towarowy, jadący w stronę Lwowa. Zderzenie było tak silne, że nastąpiło wykolejenie kilku pierwszych wagonów przyczem ponieśli śmierć na miejscu 1 konduktor i 1 żołnierz. Ruch kolejowy nie doznał wskutek katastrofy żadnej przerwy.

— **Rokowania z Holandyą w celu uzyskania pozwolenia na wywóz towarów tekstylnych** zakupionych przez austyackie firmy w Holandyi przed 1 stycznia br. będą prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Interesenci, którzy zakupili towary tekstylne w Holandyi w ubiegłych latach i nie uzyskali pozwolenia wywozu, zechcą się zgłosić jak najrychlej w Izbie handlowej i przemysłowej.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** Na 191 posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę dnia 1 czerwca br. o godzinie 8 wieczorem, dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. „Przyczynek do formalnej analizy ruchu“.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości odbył się w prywatnem gimnazyum OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem w dniach 27 i 28 maja pod przewodnictwem c. k. kraj. Insp. Radcy Tadeusza Lewickiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Chmura Władysław (z odzn.), Czernecki Józef, Dąbrowski Edward, Geringer Józef, Kladiwa Józef, Majeran Kazimierz, Pragłowski Jan, Rosiński Władysław (z odzn.), Skalski Zbigniew, Sroczyński Adam, Tokarz Franciszek (z odzn.), Witkowski Witold, Wolaniecki Franciszek, Zabdyr Paulin (z odzn.).

Notatki literacko-artystyczne.

(*mre*) **Dr. Wiktor Hahn:** „Kościuzko w polskiej poezyi dramatycznej“. Poznań 1918. Nakładem i czcionkami drukarni i księgarni św. Wojciecha.

Sumienny bardzo autor, który przysporzył literaturze polskiej już tyle ciekawych i niezmiernie pożytecznych przyczynków, odmalował nam z kolei postać Naczelnika w polskiej poezyi dramatycznej, dając — jak zwykle — rzecz opracowną gruntownie, wyzyskując skrupulatnie cały dostępny materyał.

Utwory poetyczne ku czci Tadeusza Kościuszki zaczynają pojawiać się wcześnie, jeszcze za jego życiu, w samem XVIII. stuleciu, w przeciągu niespełna lat dwunastu, zanotowano dłuższych lub krótszych wierszy o bohaterze z pod Racławic blisko czterdzieści; piszą je najwybitniejsi współcześni poeci, jak Alojzy Feliński, Franciszek Dyonizy Kniaźnin, Julian Ursyn Niemcewicz, ks. Jan Paweł Woronicz, ks. Józef Morelowski, Józef Wybicki i inni. Zasługą niezapomnianą poezyi będzie zrozumienie roli tej „najpiękniejszej duszy“, jaką wydał naród polski w chwili politycznego upadku; zrozumienia postaci, która po przez wiek cały świecąc, nie straciła nic ze swego pierwotnego blasku, nie zmalała pod skalpelem bezstronnej fachowej krytyki historycznej, zawsze równie przez świat cały czczona i uwielbiana.

W rozstrząsaniach swych nie uwzględniał dr. Wiktor Hahn porządku chronologicznego, w jakim pojawiały się utwory dramatyczne o Kościuszce. Przy małej stosunkowo ich liczbie wzgląd chronologiczny nie odgrywa zupełnie roli, żaden z omawianych utworów nie wywarł bowiem większego wpływu na powstanie innych dramatów, osnutych na tym samym temacie.

Odpowiedniejszą rzeczą wydało mu się zestawienie utworów dramatycznych o Kościuszce podług motywów w nich uwzględnionych. Motywami tymi są najważniejsze chwile w życiu bohatera, t. j. pierwsza miłość, wypadki 1794 r., w końcu kilka zdarzeń z ostatniego okresu życia Naczelnika, rozgrywających się zdala poza krajem. W tych trzech tedy kierunkach rozpatrzył dr. Wiktor Hahn znane dotychczas utwory dramatyczne o Kościuszce.

Pierwszą ich grupę rozpoczyna utwór pisarza dramatycznego, dziś zupełnie zapomnianago. Był nim Konstanty Majeranowski (1790—1851), autor obrazka scenicznego, p. t. „Pierwsza miłość Kościuszki", odegranego wobec rozentuzyazmowanej publiczności — acz wartość jego była bardzo mała — w czasie sypania kopca Kościuszki w Krakowie. Napisany na zamówienie, wykorzystał chwilowy nastrój, przepadając petem słusznie w fali zapomnienia.

Pomysł Majeranowskiego znalazł w latach późniejszych jeszcze dwukrotnie naśladowców: Bogusława Mańkowska, córka gen. Henryka Dąbrowskiego napisała obraz sceniczny w czterech obrazach p. t. „Tadeusz Kościuszko czyli chwile życia tego bohatera" (Sosnowice 1757; Powstanie krakowskie 1794; Racławice i Epilog — w Szwajcaryi); Adam Stodor: „Kościuszko w Sosnowicy". Mimo znacznych różnic, jedna rzecz jest wspólna wszystkim utworom tej pierwszej grupy, t. j. motyw miłości Ojczyzny, która zawiedzionemu w szczęściu osobistem staje się drogowskazem w dalszem życiu.

Z drugiej grupy pierwszy utwór zjawia się dopiero w r. 1873, a jest nim wydany we Lwowie pięcioaktowy dramat historyczny Justyna Hoszowskiego: „Kościuszko", rozgrywający się w Warszawie, Maciejowicach, Dreźnie i Krakowie. Z kolei chwycił za pióro Władysław Ludwik Anczyc, zachęcony „Bitwą racławicką" Teofila Leonartowicza, by skreślić znane każdemu dziecku polskiemu przepiękne dzieło sceniczne, które od dnia krakowskiej swej premiery (26 grudnia 1880) po obecną dobę nie straciło nic ze swej istotnej wartości i popularności w literaturze dramatycznej niespotykanej ani przedtem ani potem.

Z kolei omawia dr. Hahn dzieła: Adama Staszczyka „Bartosz Głowacki"; L. H. Morstina „Na racławickiem błoniu"; Maryerta „Racławice"; Adama Bełcikowskiego „Przekupka warszawska"; Zenona Parviego „Rok 1794 (Berek Joselowicz)"; J. Majchra „Grom maciejowicki"; Jadwigi Marcinowskiej „Kościuszko"; Mieczysława Smolarskiego „Kościuszko", wspominając w kilku słowach ponadto o pracach Waleryi Szalay, Jadwigi Strokowej, A. St. Bassary i Apollona Nałęcz Korzeniowskiego.

W grupie trzeciej (na obczyźnie) znalazły się prace: Adama Staszczyka „Kościuszko w Petersburgu"; Konstantego Majeranowskiego „Kościuszko nad Sekwaną"; Leona Żypowskiego piękny „Ostatni sen Naczelnika" i Adama Stodora „Zgon Naczelnika".

Dr. Hahn pisze: „Zastanawiając się nad przyczyną, dlaczego tak mało utworów scenicznych powstało o Kościuszce, nie trudno przyjdzie dać wyjaśnienie: tak idealna postać, jaką jest Kościuszko, nastręczała niezwykłe trudności w przedstawieniu scenicznem, ztąd tak mało autorów pokusiło się o wprowadzenie go na deski sceniczne, ztąd też z pomiędzy wyliczonych utworów tak nieliczne tylko mają większe znaczenie". Wszystkie one jednak szerzyły kult Kościuszki i rozpowszechniały go częstokroć wśród tych warstw, któreby go skąd inąd może nie poznały. Polska więc poezya dramatyczna — mimo czynione jej zarzuty bezstronnej fachowej krytyki — spełniła swoją misyę w pełnej rozciągłości.

Gustaw Daniłowski. „W miłości i boju". Nowele. Wydanie trzecie. Krsków. Nakład księgarni J. Czerneckiego.

(*z. s.*) Tom powyższy mieści w sobie pięć noweli utalentowanego powieściopisarza, znanych szerszemu ogółowi i krytyce z poprzednich edycyj. Rozpoczyna szereg piękna legenda po tyczna „Gołębie świętego dziecka", po, czem następują: tragiczne dzieje „Paltocika" otrzymanego w dobroczynnym darze przez synka praczki, zmuszonej wypadkami do przesiedlenia się z Warszawy do Krakowa, równie tragiczna „Pamiątka", świetnie skomponowana, obszerniejsza powieść „Za ścianą", oraz „W miłości i boju", której treść ze względu na surowe niegdyś wymagania cenzury rossyjskiej, przeniósł autor do Irlandyi, chociaż łatwo zrozumieć, że sceną, na której się rozgrywa, jest Warszawa. Po licznych utworach dyletantów i debiutantów jakie nakładcy rzucają obecnie na targ księgarski, karmiąc niezbydziś wybrednych czytelników, z rozkoszą odczytuje się powtórnie dzieła autorów z Bożej łaski władających piórem prawdziwych art tystów.

Władysław St. Reymont. „Przysięga". Nowelle. Poznań. „Ostoja", spółka wydawnicza. 1918. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

(*z. s.*) W tych dniach ogłoszona drukiem przez nową poznańską firmę wydawniczą książka autora „Chłopów", jest jak i powyżej wymieniona zbiorem dawniej już w kilku edycyach wydawanych, pięknych, drobniejszych jego utworów, które nie tylko dla swej wartości artystycznej lecz i dla niezmiernie aktualnej tendencyjności, zasługują na jak najszersze rozpowszechnienie.

Dość jest wskazać, że zbiór posiada „Przysięgę", „Zabiłem" i „Matkę", których powtórne odczytanie przypomni ogrom krzywd moralnych i materyalnych nam zadanych przez barbarzyńskie rządy moskiewskie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę 1 czerwca o godz. 3 po południu przedstawienie popularne „Szkoła", sztuka w 4 aktach Zygmunta Kaweckiego. — W sobotę o godzinie 7 30 wieczorem „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Eros i Psyche", fantazya dramatyczna w 6 odsłonach Jerzego Żuławskiego. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o godzinie 7 30 wieczorem „Faust", opera w 5 aktach Gounoda. Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Bedlewicza, Fr. Freschla i Stan. Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 30 wieczorem „Wachlarz lady Windermere", dramat dobrej kobiety w 4 aktach Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej. — We wtorek o godzinie 7 30 „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla. — W środę o 3 po południu na dochód Towarzystwa ochrony dzieci „W gołębniku", komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza. — W środę o 7·30 wieczorem „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Puccini'ego. Występ Ewy Bandrowskiej, Tad. Łowczyńskiego, A. Okońskiego, St. Tarnawskiego.

Muzea współczesne.

(„Studyum muzeologiczne" przez dr. Mieczysława Tretera. Kijów 1918).

(Dokończenie).

Autor obszernie omawia różne rodzaje muzeów i zachodzące między niemi różnice, dawny podział tych Muzeów i obecny, wreszcie podkreśla słusznie dwie grupy, jakie się ostatecznie w Europie ukształtowały: jedne z nich poświęcone są całemu systemowi lub też pewnym gałęziom wiedzy ścisłej, której tematem jest przyroda rozważana albo sama dla siebie w celach teoretycznych, albo też ze względu na sposób zastosowania jej zjawisk i produktów do potrzeb praktycznych człowieka (nauki techniczne, technologia); drugie służą dziejom kultury i cywilizacyi, wytworom ducha ludzkiego, obejmują całokształt albo pewną tylko stronę historycznego rozwoju jednego lub kilku narodów, ilustrując różne formy i przejawy ich życia tak społecznego i politycznego, jak też i artystycznego.

Autor ilustruje obie te grupy, rozpatruje wszystkie działy, podaje nową klasyfikacyę tych działów, wreszcie przedstawia typ, który wyłaniał się w ostatnich czasach, muzeów krajoznawczych, co do których może być do pewnego stopnia rzeczą sporną jaki przypisać im charakter, zwłaszcza, że samo pojęcie krajoznawstwa, jako odrębnej nauki nie dość ściśle jest jeszcze określone.

Jakież są więc zasady rozumnej organizacyi Muzeum i na czem polegają „warunki pomyślne?" Odpowiada na to autor w następujący sposób: Rozumna organizacya Muzeum zasadza się najpierw na ścisłem określeniu jego charakteru, a więc na ustaleniu treści i zakresu Muzeum, na wyraźnem zdaniu sobie sprawy z celu, do jakiego się dąży i ze środków, jakie do niego prowadzą. To jest *conditio sine qua non!* Skoro się raz określi należycie cele i zadania, użyć trzeba wszelkich środków pomocniczych, wiodących do urzeczywistnienia z góry powziętego logicznego planu i wszystko inne temu podporządkować. Należy tedy w gromadzeniu przedmiotów i wystawianiu ich na widok publiczny, wystrzegać się chaosu, zbierać tylko rzeczy odpowiadające charakterowi Muzeum, uwydatniać w kolekcyi to, co na większą zasługuje uwagę, usunąć na drugi plan objekty podrzędnego znaczenia, dążyć do skompletowania każdego działu, aby w ten sposób uzyskać zaokrągloną i zwartą w sobie całość.

Pozatem trzeba z Muzeum stworzyć instytucyę żywotną; trzeba umieć zmusić ludzi do zainteresowania się muzealną kolekcyą, do korzystania z niej, aby w ten sposób przyczynić się do pogłębienia wiedzy i artystycznej kultury w społeczeństwie.

Rozwiązanie więc tej sprawy jakie podaje dr. Treter jest jasne i proste; gdyby istotnie chciano u nas często tak postępować nie byłoby tylu pomyłek. Na specyalną uwagę zasługują również wywody dr. Tretera jakim powinien być kierownik Muzeum, jaka jest jego praca i zadanie, wreszcie kwestya racyonalnego pomieszczenia zbiorów, ów właśnie węzeł gordyjski, który u nas bardzo często tak trudno rozciąć.

Niepodobna powtarzać tych bardzo słusznych i niezmiernie istotnie cennych wskazówek autora, który niezapomniał o najdrobniejszym nawet szczególe, jak oświetlenie, boczne ruchowe zasłony, termometry, hydrometry i t. p.

Z kolei idą rozdziały o publicznych zbiorach muzealnych w Polsce i ich przyszłym rozwoju (Muzea grupy przyrodniczej: 1. Muzea przyrodnicze ogólne. 2. Muzea krajoznawcze. 3 Muzea etnograficzne. 4. Muzea technologiczne. — Muzea grupy historycznej: 1. Historyczne ogólne. 2. Historyczno-społeczne. 3. Historyczno-artystyczne).

Podziwiać zaprawdę należy nietylko systematyczną pracę we wszystkich tych ugrupowaniach, ale pamięć autora, który niemal bez źródeł dał tak dokładny, rzeczowy przegląd naszych zbiorów w zarysie jasnym i dla wszystkich przystępnym. Książka też jego staje się nietylko potrzebnym podręcznikiem dla twórców Muzeów, ale oryentuje świetnie szerszy ogół o tych sprawach. W całej też pracy znać wyraźnie troskę obywatelską o nasze zbiory, ukochanie i zgłębienie przedmiotu, wiedzę i talent w inicyatywie, która oby dr. Treter mógł jak najszerzej rozwinąć na naszym gruncie.

Piękną, cenną swą książkę kończy dr. Treter projektem bardzo na czasie:

„Od stu dwudziestu lat z górą, od pierwszej chwili kościuszkowskiego powstania, aż po dzień dzisiejszy, zmaga się polski Duch Rewolucyonista z dławiącą go przemocą. Lała się krew polska obficie we wszech świata stronach, jak i dziś jeszcze leje się w imię najdroższego sercu polskiemu ideału, jakim jest Niepodległość. Tym narodowym swoim męczennikom, Polska odrodzona wolna, monumentalny gmach wznieść winna. Będzie to Panteon narodowej sławy, Muzeum walk o niepodległość polskiego narodu. A główne Muzeum tego działy znaczyć będą krwawo wypisane cyfry: 1794 — 1831 — 1863 — 1914 — 1917".

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Uroczystość Bożego Ciała w Wiedniu

Wiedeń, 31 maja. Uroczystość Bożego Ciała w sposób tradycyjny obchodził Najw Dwór, uczestnictwem w uroczystej Mszy św i procesyi. Obecni byli Najj. Pan i Najj. Pani.

Z wiedeńskiej Akademii Umiejętności.

Wiedeń, 31 maja. We środę odbyło się w obecności Najd. Arcyksięcia Leopolda Salwatora i Najd. Arcyksiężny Immaculaty, PP. Ministrów dr. Cwiklińskiego, Wiesera, Schauera i dr. Horbaczewskiego i wielu innych wybitnych osobistości, doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności w Wiedniu. Kurator Najd. Arcyksiążę Eugeniusz wygłosił mowę. Generalny sekretarz stwierdził w swem sprawozdaniu, że mimo dalszego trwania wojny, zdołano utrzymać prawidłowy tok prac Akademii.

Obywatelstwo honorowe hr. Czernina.

Wiedeń, 31 maja. B. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył tu z Abbazyi. Jak słychać, w najbliższym tygodniu ma się odbyć w ratuszu wręczenie b. Ministrowi dyplomu honorowego obywatela miasta Wiednia w sposób uroczysty, przyczem wygłoszone będą znamienne mowy.

VIII. Austr. pożyczka wojenna.

Wiedeń, 31 maja. Na VIII. pożyczkę wojenną podpisały na własny rachunek po 60 milionów koron: Wiener Bankverein, Austr. Zakład kredytowy ziemski i Austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Układ pokojowy między Austro-Węgrami a Finlandyą.

Wiedeń, 31 maja. Wczoraj ogłoszono układ pokojowy między Austro-Węgrami a Finlandyą. Obie strony zrzekają się wzajemnie zwrotu kosztów wojennych i szkód wojennych, łącznie z rekwizycyami. Stosunki gospodarcze i prawne będą unormowane osobnym układem dodatkowym.

Dr. Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt, 31 maja. (*Węg. Ag.*) Premier Wekerle przybył wczoraj do Wiednia i udał się do miejsca pobytu Najj. Pana.

Królestwo Bawarscy w Wiedniu.

Monachium, 31 maja. Król i Królowa w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Dandla wyjechali do Wiednia dla rewizytowania Cesarza Karola.

Z zachodniego frontu.

Genewa, 31 maja. *Secolo* donosi z francuskiej głównej kwatery wojskowej: Generał Foche ma nadzieję, że nowe wściekłe uderzenie Niemców zdoła powstrzymać najpóźniej do 5 dni.

Amsterdam, 31 maja. Dzienniki tutejsze, omawiając sytuacyę na froncie, podnoszą, że pierwsze potworne uderzenia Niemców nie zdołały w żadnem miejscu przerwać frontu francusko angielskiego. Podobnie jak przy poprzedniem uderzeniu na froncie tym powstały linie zygzakowate, które niebezpieczne są dla obu stron walczących. Jeśli w przeciągu najbliższych dni nie nastąpi istotne przerwanie frontu, to Niemcy osiągną tylko wielkie lokalne korzyści. Tem bardziej, że odwrót francusko - angielski odbywa się planowo i stosunkowo w wolnem tempie.

Odwołanie Dernburga z Ukrainy.

Berlin, 31 maja. Były sekretarz stanu Dernburg, który, jako kierownik biura handlu zagranicznego dla obrotów handlowych między Niemcami a Ukrainą piastował ten trudny urząd w znamiennych warunkach, został na własną prośbę przez Kanclerza zwolniony z tego urzędu honorowego.

Nowe stanowisko gener. Linsingena.

Berlin, 31 maja. Cesarz Wilhelm zamianował gen. Linsingena, dotychczasowego głównego dowódcę grupy Linsingena, na czas dalszego trwania wojny głównym dowódcą w Marchiach.

Minorowy nastrój francuskiej Izby.

Genewa, 31 maja. Obrady Izby francuskiej pozostają pod wpływem ciężkich trosk o Soissons i Reims, jakoteż pod wpływem ogromnych strat doborowych dywizyj gen. Focha. Ciągłe niszczycielskie bombardowanie Paryża, wybuchy bezrobocia w fabrykach amunicyi utrudniają również w wysokim stopniu sytuacyę. Clemenceau oświadczył, że koalicya musi w dalszym ciągu ponosić ciężkie ofiary aż do przybycia wydatnej pomocy amerykańskiej t. j. do października. Koalicya zdecydowana jest jednak ponieść i tym razem jak najcięższe ofiary, ale nie ustąpić. Żołnierz francuski, walczący na froncie, wie o tem, iż walczy w imię ludzkości, która w razie zwycięstwa Niemiec dostałaby się pod hegemonię militaryzmu pruskiego. Jakkolwiek sytuacya obecnie, nie zakrywając faktów, jest bardzo groźna i ciężka, to jednak należy mieć nadzieję iż mimo nadludzkie wysiłki Niemców, uporczywą wytrwałością da się zniszczyć nieprzyjaciela, który czyni już ostatnie wysiłki.

Artykuł dziennika *Temps,* pisany zresztą w tonie bardzo ostrożnym, podaje, iż przeciwnicy Clemenceau rozpuścili w kuluarach pogłoski, iż Clemenceau gabinet swój przekształci. Podobno Clemenceau ma poświęcić kilku swoich kolegów na rzecz prawicy.

Nowa epidemia w Hiszpanii.

Bern szwajc., 31 maja. *Temps* donosi o zarazie w Hiszpanii: Komitet sanitarny w Madrycie wydał szereg zarządzeń w celu zwalczania zarazy. Dzienniki wychodzą w zmniejszonym formacie. W Madrycie rozchorowało się 80.000 ludzi, w Barcelonie 20—30 tysięcy. Wypadków śmierci dotąd nie było. Przyczyny zarazy są zupełnie zagadkowe.

Los b. rodziny carskiej.

Moskwa, 31 maja. Carewicz i carewiczówny przybyli do Ekaterynburga.

Groźny pożar.

Moskwa, 31 maja. W pobliżu kolejowego dworca Kazańskiego onegdaj wybuchł ogromny pożar i wywołał silne wybuchy w wielu wagonach z amunicyą i działami. Spaliło się 350 wagonów z materyałami wybuchowymi, opałem i zapasami. Obawiają się, że zginęło 30—50 osób.

Włoskie złoto dla Szwajcaryi.

Chiasso, 31 maja. *Corriere del Ticino* donosi, że przez Chiasso we środę z Włoch przejechał do Szwajcaryi wagon pełen złota, wartości przeszło 500 milionów franków. Mówią, że jest to fundusz gwarancyjny za zakupy, jakie Włochy poczynią.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 31 maja:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150 30
Lei	110.—	111 50
Sofia	111·—	112·50
Lewa	110.50	112.—
Ruble	—.—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 4200/D. (2458)

Rozporządzenie

c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 19 maja 1918 regulujące obrót nierogacizną w Galicyi.

§ 1.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 lutego 1917 Dz. p. p. Nr. 62 porucza c. k. Namiestnictwo przeprowadzenie obrotu nierogacizną w Galicyi wyłącznie c. k. galicyjskiemu Zakładowi obrotu bydłem i w tym celu rozszerza zakres działania tego Zakładu, powołanego do życia rozporządzeniem z dnia 25 marca 1917 L. 525/II. 406 także na nierogaciznę.

§ 2.

Zakupno świń (rzeźnych, hodowlanych i użytkowych) w Galicyi jest na razie wyłącznie dozwolone:

a) odnośnie do świń hodowlanych i użytkowych rolnikom i hodowcom zamieszkałym w tym samym powiecie dla własnego użytku. Jednak wynikłe ztąd zmiany w rozmieszczeniu zwierząt mają być bezzwłocznie zgłaszane przez interesowane strony w komisyach gminnych obrotu bydłem;

b) odnośnie do świń hodowlanych i użytkowych, które mają być wywiezione poza granice powiatu, osobom, które uzyskują zezwolenie c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem, lub tym osobom, które zakupują świnie dla organizacyi zbytu, lub chowu bydła w Galicyi i wykażą się imienną legitymacyą, wystawioną w tym celu przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem;

c) odnośnie do świń rzeźnych tym osobom, które zakupują je na zlecenie c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

Pod c) wymienionym osobom jest zakupno dozwolone tylko za pośrednictwem ustanowionych przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem organów handlowych, względnie ich komisyonerów (subkomisyonerów) t. j. Wojennej Centrali handlowej, Oddział galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej „Pekus" i krajowego Sojuza dla zbytu chudoby.

§ 3.

Zakupno trzody chlewnej tak rzeźnej, jakoteż hodowlanej i użytkowej ma się odbywać na targach (jarmarkach) względnie na zarządzanych z upoważnienia c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem przez Komisye powiatowe obrotu bydłem spędach.

§ 4.

Zakupno świń rzeźnych może się odbywać tylko według wagi.

Obowiązujące każdocześnie ceny maksymalne świń mają być na targach wyraźnie uwidocznione na tablicach, umieszczonych z chwilą rozpoczęcia targu w miejscach wpadających w oczy przez cały czas trwania targu.

§ 5.

Dla świń rzeźnych ustanawia się następujące ceny maksymalne, jakie będą wypłacane uprawnionym sprzedawcom na targach, (spędach):

Za 1 kilograma żywej wagi:

Klasa	Jakość	Waga	Cena	Uwaga
	Świnie tłuste (tuczne)	od 101 kg. do 110	do 6 kor.	
		od 121 kg. do 120	do 6 kor. 20 h.	
		od 121 kg. do 130	do 6 kor. 40 h.	
		od 131 kg. do 140	do 6 kor. 60 h.	
		od 141 kg. do 150	do 6 kor. 80 h.	
		od 150 kg. do 160	do 7 koron	
		od 161 kg. do 170	do 7 kor. 20 h.	
		od 171 kg. do 180	do 7 kor. 40 h.	
		od 181 kg. do 190	do 7 kor. 60 h.	
		od 191 kg. do 200	do 7 kor. 80 h.	
		od 201 kg. wyżej	do 8 koron	
II.	młode, dobrze opasione świnie	od 71 kg. do 100	do 5 kor. 20 h.	
III.	młode świnie mięsne	od 41 kg. do 70	do 4 kor. 50 h.	O ile świnia waży więcej jak 100 kg., a jest w średniej kondycyi mięsna, to cena ma być podwyższona do 4 kor. 80 h. za 1 kg. żywej wagi z wyjątkiem starych loch i knurów.
	lub inne licho opasione	bez względu wagę		

Ceny te rozumieją się w myśl postanowień § 3 rozporządzenia Ministeryalnego z dnia 6 lipca 1916 Dz. u. p. Nr. 211.

Jako podstawę do ustalenia ceny przyjmuje się wagę żywą każdej sztuki normalnie przed każdym targiem (spędem) nakarmionej i napojonej pod nadzorem urzędującej na targu komisyi targowej i komisyonera Organu handlowego c. k. Galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

Z ustalonej ceny kupna potrąci się 1 prc. jako ubezpieczenie od ewentualnych strat spowodowanych zaraźliwemi chorobami, nieprzewidzianymi wypadkami i t. p.

Dla miejscowości targowych (spędowych) oddalonych od stacyi kolejowej więcej jak 4 kilometry może c. k. Namiestnictwo względnie c. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem ustanowić odpowiednio niższe ceny.

§. 6.

Wywóz z Galicyi świń w stanie żywym i zabitym, w całości, lub w częściach, jest dozwolony tyko za pozwoleniem c. k. Namiestnictwa, względnie c. k. Galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

Pasporty na świnie, przeznaczone na wywóz poza granice Galicyi można wystawiać tylko na podstawie pozwolenia wywozowego c. k. Namiestnictwa, względnie c. k. Galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

§ 7.

Przedsiębiorstwa przewozowe mogą przyjmować przesyłki bitych świń w całości, lub w częściach, przeznaczone poza granice Galicyi tylko wówczas, jeżeli do listów przewozowych (frachtów) dla każdej przesyłki będzie dołączone poświadczenie transportowe, wystawione z upoważnienia c. k. Namiestnictwa przez c. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem na formularzu, przepisanym rozporz. Ministerstwa z dnia 15 lutego 1917 Dz. u. p. Nr. 62.

§ 8.

Postanowienia karne.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia i postanowień, wydanych na jego podstawie, o ile nie podlegają surowej karze, będą karane przez władze polityczne pierwszej instancyi grzywną do 5.000 koron, albo aresztem do sześciu miesięcy.

Tej samej karze podlega właściciel, który sprzedał świnię z ominięciem targu, względnie spędu i nabywca, który świnię w ten sposób kupił.

Jeżeli nabywcą jest rzeźnik, lub masarz, to oprócz kary należy orzec w myśl postanowień §§ 5, 138, 139 ustawy przemysłowej utratę uprawnienia do wykonywania przemysłu.

Podżeganie do takich czynów, lub współdziałanie w nich podlega tej samej karze.

O ile zachodzą warunki rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1 marca 1915 Dz. u. p. Nr. 49, może władza polityczna pierwszej instancyi wydawać zarządzenia karne bez poprzedniego postępowania.

§ 9.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie w dniu ogłoszenia go w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i znosi ważność rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 30 marca 1917 (Dz. u. kr. Nr. 35).

Lwów, dnia 19 maja 1918.

C. k. Namiestnictwo.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

Załącznik do rozporządzenia c. k. Namiestnika Galicyi z dnia 19 maja 1918 l. 4200 D.

Instrukcya

dla powiatowych Komisyj obrotu bydłem, odnosząca się do obrotu nierogacizną rzeźną.

§ 1.

Komisya powiatowa będzie załatwiać wszystkie przekazane jej przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem sprawy w powiecie.

§ 2.

Na posiedzeniach dokonuje Komisya na podstawie materyałów przedkładanych przez Biuro powiatowe:

a) obliczania zapotrzebowania świń rzeźnych w powiecie i stawia wnioski c. k. galicyjskiemu Zakładowi obrotu bydłem co do pokrycia tego zapotrzebowania,

b) nadto załatwia wszelkie sprawy, dotyczące obrotu trzodą chlewną hodowlaną, lub użytkową i wydaje w tym kierunku zarządzenia Komisyom gminnym.

W czynnościach tych posługuje się Komisya Biurem powiatowem, którego zadaniem jest:

a) opracowywanie i przygotowywanie wniosków dla Komisyi powiatowej w sprawach określonych ustępem a) jej zadań,

b) utrzymywanie dokładnej ewidencyi świń w powiecie, a w szczególności świń rzeźnych i niedojrzałych jeszcze do zabicia oraz hodowlanych.

§ 3.

Świnie na targayh (jarmarkach) i spędach odbiera od producentów i klasyfikuje komisyoner Organu handlowego c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem, ustanowiony na dany powiat.

§ 4.

Sprzedaż świń, przeznaczonych na rzeź, nastąpić może tylko po poprzedniem ich zważeniu.

Wagę żywą każdej sztuki będzie ustalać komisyoner, o którym mowa w § 3-im niniejszej instrukcyi, na targowicy.

Wagę tę należy uwidocznić na karcie targowej i dołączyć do „wykazu oddania", o którym mowa niżej.

Za użycie wagi należy pobrać od producenta za każdą zważoną sztukę po 20 hal.

Z ustalonej ceny kupna potrąci komisyoner jako ubezpieczenie od strat spowodowanych transportem, chorobami, nieprzewidzianymi wypadkami itp. 1 prc. ceny kupna i wypłaci resztę gotówką producentowi.

§ 5.

Wszystkie odebrane świnie muszą być wciągnięte do przeznaczonego w tym celu „wykazu oddania".

Rubryki tego wykazu muszą być czytelnie i wyraźnie wypełnione.

Wykaz oddania należy sporządzić chemicznym ołówkiem, przez papier „indygowy" w dwóch egzemplarzach.

Wykaz ten ma podpisać komisyoner obecny przy odbiorze.

Oryginał „wykazu oddania" zostaje w książce, którą przechowuje komisyoner. Jedną odbitkę otrzymuje Organ handlowy c. k, galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

Oprócz powyższego „wykazu oddania" należy sporządzić w razie potrzeby w dwóch egzemplarzach na przeznaczonych w tym celu formularzach „konsygnacyę odbioru", względnie ważenia" która musi być również jak najdokładniej we wszystkich rubrykach wypełniona.

Jeden egzemplarz otrzymuje odbiorca (kupujący), drugi Organ handlowy c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem. Do „konsygnacyi odbioru ważenia" należy wpisać wszystkie odebrane świnie.

Dokumenty te należy sporządzać przy wszystkich odbiorach świń.

O ileby wojskowe zakłady prowiantowe wysyłały celem zakupna, względnie odbioru świń na targach swoich dostawców (a więc osoby prywatne), to muszą być oni zaopatrzoni w dokumenty personalne, w legitymacye odnośnych Komend wojskowych i certyfikaty c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem, zezwalające na zakupno i przewóz (popęd) do miejsca konsumcyjnego. Certyfikaty te winne być przed załadowaniem (odpędzeniem) świń przedłożone odnośnemu c. k. Starostwu i przez nie podpisane.

§ 6.

Przydzielanie świń rzeźnych dla celów aprowizacyi powiatu następuje ściśle według dyspozycyi c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem, a uskuteczni ja komisyoner w ramach przyznanego przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem kontyngentu za t. zw. „dowodami uiszczenia“.

Odbiorca otrzymuje od Komisyi klasyfikacyjnej na targach wyznaczoną mu przez komisyę powiatową ilość świń rzeźnych.

Nie wolno jednak komisyonerowi wydać dla zaopatrzenia ludności cywilnej w jednym miesiącu większej ilości świń jak tylko tę ilość jaka została przeznaczona dla danego powiatu przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem na jeden miesiąc. W ilości tej mają się mieścić sztuki zabite z konieczności.

§ 7.

Komisya targowa i komisyoner winni się postarać, aby przed targiem i w czasie jego trwania były wywieszone wpadające w oczy tablice z obowiązującemi w danej chwili cenami jednostkowemi świń z uwzględnieniem podziału ich na klasy.

§ 8.

Na pokrycie wydatków krajowych Organizacyi zbytu materyału rzeźnego komisyoner pobierze przy odsprzedaży świń rzeźnych od odbiorców tj. konsumentów, rzeźników itp. za każdą sztukę przeznaczoną na rzeź po 10 hal od każdego kilograma żywej wagi i 2 prc od ceny kupna.

Opłaty te winien ściągać na rzecz Organu handlowego Zakładu komisyoner funkcyonujący przy oddawaniu świń i za osobnym wykazem odprowadzać Organowi handlowemu c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem czekiem pocztowej Kasy oszczędności.

§ 9.

Zakupione na targu (jarmarku) lub spędzie świnie rozdziela się poszczególnym odbiorcom przez swego komisyonera Organ handlowy ściśle według dyspozycyi c. k. galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

§ 10.

Przy obrocie nierogacizną tak wewnątrz kraju, jak i przy jej wywozie poza granicę Galicyi należy przestrzegać jak najściślej wszelkich wydanych, lub wydać się mających przepisów policyjno-weterynaryjnych.

§ 11.

Wywóz świń hodowlanych, użytkowych i rzeźnych, jakoteż mięsa i jego przetworów każdego rodzaju poza granicę kraju normuje się w następujący sposób.

Swinie hodowlane użytkowe, jakoteż rzeźne każdego rodzaju i mięso mogą być wywiezione poza granicę kraju przy zachowaniu każdocześnie obowiązujących przepisów i rozporządzeń policyjno-weterynaryjnych.

Zezwolenie na wywóz świń i mięsa wieprzowego udziela c. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem.

Zezwolenia na wywóz przetworów mięsnych (wędlin, sadła, smalcu, słoniny i t. p.) krajowy Urząd gospodarczy c. k. Namiestnictwo.

Na pasportach należy umieścić klauzulę, stwierdzającą, że transport wysyła Organ handlowy c. k. Galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem.

Listy przewozowe (frachty kolejowe) mają być potwierdzone przez właściwe c. k. Starostwo.

§ 12.

Przedsiębiorstwa transportowe (kolejowe) mogą przyjmować transporty mięsa, przeznaczone poza granice Galicyi tylko wówczas, jeżeli do listu przewozowego (frachtu) będzie dołączone poświadczenie transportowe (Transport bescheinigung), wystawione na formularzu (wzór A), przepisanym rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 15 lipca 1917 Dz. u. p. Nr. 62 z upoważnieuia c. k. Namiestnictwa przez c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem.

Prezydent:

Dr. Julian Nowak mp.

C. II 3/18 (4). Przeciw Chaimowi Aberdamowi i Leibowi Kaufmanowi w Tarnowie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Karola Budischowskyego et Söhne w Wiedniu III. Hintere-Zollamtsstrasse 17 pozew wekslowy o 2.708 koron 70 hal. z pn. Rozprawę w tej sprawie wyznaczono na dzień 4 czerwca 1918 godz. 9·30 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 18 II. piętro Celem strzeżenia praw Chaima Aberdama i Leiba Kaufmana, ustanowiono p. dr. Zygmunta Jaworowskiego, adwokata w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Chaima Aberdama i Leiba Kaufmana w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 30 kwietnia 1918. (2438 3—3)

Ns. 3702/18 (2) Przeciw Romanowi Karpiakowi, synowi Teodozego, lat 20 liczącemu, w Tłustem zamieszkałemu, religii gr. kat., zawisła w c. k. sądzie dyw. obrony krajowej we Lwowie do Dst. 224/17 sprawa karna o popełnioną w latach 1916/1917 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Zygmunta Körnera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1918. (2448)

Ns. 3701/18 (2). Przeciw Stefanowi Bojko, urodzonemu w r. 1884 i zamieszkałemu w Niżborgu Nowym, religii gr. kat., przynależnemu do Niżborga szlacheckiego, gospodarzowi, żonatemu, zawisła w c. k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej do Dst. 241/17 sprawa karna o popełnioną w czasie wojny inwazyi 1914—1917 zbrodnię przeciw sile wojennej Państwa z § 327 u. k. w.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata krajowego dr. Józefa Kleina.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1918. (2447)

Ns. 3720/18 (2). Gegen den Ldst. Inf. Franz Žlicar des k. u. k. Inf. Reg. Nr. 81, geboren im J. 1893 in Vrteris, zuständig nach Losonovice, Bez. Neustadt und dort wohnhaft, röm. kat., ledig, Kutscher ist beim Gerichte k. u. k. Infanterietruppendivisionskommandos die Strafsache wegen Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M St. G. anhängig, weil nach den Zeugenaussagen Verdachtsgründe vorliegen, dass er aus dem Horchposten zum Feinde übergelaufen sei.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Adv. dr. Izidor Kohl von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 5 Mai 1918. (2445)

Ns. 3719/18 (2). Gegen Konstantin Preda, Schuster in Muschenitza geb. und wohnh., 54 J. alt, gr. or. verheiratet, Sohn des Konstantin und der Katharine ist beim k. k Landwehrdivisionsgerichte in Lemberg ad Dst. 317/17 die Strafsache wegen des im J. 1917 verübten Verbrechens aus § 327 M. St. G. anhängig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R G Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Leo Kolischer von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 4 Mai 1918. (2446)

Firmy.

Firm. 20/18. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Krynica Zdrój. Brzmienie firmy: „Konsum Krynicki, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Krynica, 8 stycznia 1918, Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom wszelkich artykułów do życia potrzebnych. Czas trwania nieograniczony. Zarząd składa się z pięciu członków, którymi są: dr. Henryk Ebers jako przewodniczący, ks. Jan Jasiak zastępca przewodniczącego, Antoni Kmietowicz jako skarbnik, Leon Nowotarski sekretarz i dr. Witold Bartoszewski. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia przez afiszowanie w Krynicy i przez zamieszczenie w „Głosie Narodu“. Udział wynosi sto koron. Odpowiedzialność udziałem i dalszą kwotą równą podwójnej sumie udziału. Data wpisu: 8 marca 1918.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy.

Nowy Sącz, dnia 8 marca 1918. (2407)

Firm. 210/18 B. I. 93. Änderungen bei einer bereits eingetragenen Firma Eingetragen wurde im Register Abteilung B. Sitz der Firma: Krakau Firmawortlaut: Hofherr-Schrantz-Clayton-Schuttlewo th Landwirtschaftliche Maschinen Fabrik A. G. Zweig-Niederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Wortlautes bestehenden Hauptniederlassung. Kollektiv Prokura erteilt dem H. Alfred de Majo in Wien, derselbe zeichnet collektiv mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates oder mit einem weiten Prokuristen. Datum der Eintragung: 4 Mai.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau am 4 Mai 1918. (2351)

Firm. 29/18 Stow. I. 509. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gliniany. Brzmienie firmy: Spółka pożyczkowa „Własna pomoc“ w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcyi ustąpili z powodu upływu czasu: Pinkas Nadler, Godel Schlumper, Juda Schlumper i Izrael Zank, tudzież zastępca Leib Sohl. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków dnia 24 kwietnia 1918 odbytem wybrani zostali na przeciąg lat 10 (dziesięciu) ponownie dyrektorami: Pinkas Nadler, Godel Schlumper, Juda Schlumper i Izrael Zank, a zastępcą dyrektora Leib Sohl, kupcy w Glinianach. Data wpisu: 4 maja 1918 r.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Złoczów, dnia 4 maja 1918. (2409)

Firm. 49/18 Stow. III. 156. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 12 kwietnia 1918. Siedziba stowarzyszenia: Andrychów. Brzmienie firmy: „Związek ekonomiczny funkcyonaryuszy państwowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Umowa stowarzyszenia (statut) z 10 lutego 1918. Udział wynosi 20 koron i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia. Dyrekcya składa się z trzech członków Członkami dyrekcyi są: Antoni Chlebowski, star. poczmistrz, Adam Marosz, c. k. kontrolor podatkowy i dr. Rudolf Weber, c. k. sędzia, wszyscy w Andrychowie. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj członkowie dyrekcyi wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcyi.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 12 kwietnia 1918. (2362)

Firm. 12/18. Do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych wpisano: Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Konsumanstalt für Militär Gagisten r. G. m. b. H. in Neu Sand z. Data statutu: Nowy Sącz. 25 stycznia 1918 Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno środków spożywczych i odsprzedaż członkom. Czas trwania nieograniczony Zarząd składa się z jednego członka i zastępcy, którymi są kapitan Jan Rudnik i porucznik Berthold Weiss. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisuje zarządca, względnie jego zastępca. Ogłoszenia następują w lokalu sprzedaży i przez ogłoszanie w rozkazie komendy stacyjnej. Udział wynosi 50 koron. Odpowiedzialność ograniczona do podwójnej wysokości udziału. Data wpisu: 23 lutego 1918.

C. k Sąd obwodowy jako handlowy.

Nowy Sącz, dnia 23 lutego 1918. (2408)

Firm. 209/16 Oddz. A. I. 32. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy dotąd: Leon Sykutowski handel kolonialny i delikatesów, odtąd Leon Sykutowski wyrób i sprzedaż preparatów dyetetycznych i dodatków do pieczywa pod nazwą „Sidonia“ w Krakowie. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel kolonialny i delikatesów, jakoteż wyrób i sprzedaż preparatów dyetetycznych i dodatków do pieczywa pod nazwą „Sidonia“ w Krakowie, odtąd: wyrób i sprzedaż preparatów dyetetycznych i dodatków do pieczywa pod nazwą „Sidonia“ w Krakowie. Dzień wpisu: 4 maja 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 4 maja 1918. (2428)

Firm. 176/18 Oddz. C. II. 101. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, (ul. Poselska 20). Brzmienie firmy: „Płaszów Spółka z ogran. odpowiedz. w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i wydobywanie korzyści finansowych z owoców i substancyi gruntów w mieście Krakowie dzielnica XXI. Płaszów położonych, a to także przez zakładanie przedsiębiorstwa przeznaczonych do podniesienia wartości tychże gruntów i korzyści z takowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. p. p. zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie z daty Kraków, 14 kwietnia 1918 L R. 790. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy 2,250.000 koron który może być podniesiony do kwoty 4,000.000 koron. Na poczet kapitału zakładowego wpłacono gotówką kwotę 1,125.000 koron. Zawiadowcy spółki: dr. Tadeusz Starzewski c. k. notaryusz w Krakowie, dr. Eugeniusz Nitsch, adwokat w Krakowie, zastępca zawiadowcy Lucyan Wędrychowski dyrektor spółki rolniczo-przemysłowej w Krakowie. Spółkę zastępują kollektywnie obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca łącznie z zastępcą zawiadowcy, którzy podpisują firmę łącznie w ten sposób, że pod wyciśniętą, lub wypisaną osnową firmy kładą swe podpisy. Dzień wpisu: 12 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1918. (2337)

Firm. 20/18 i 45/18 Stow. III. 132. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano 8 kwietnia 1918 przy stowarzyszeniu. Siedziba stowarzyszenia dotąd: Biała. Brzmienie firmy: „Towarzystwo spożywcze urzędników administracyi politycznej i Rady szkolnej krajowej, stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Konsumverein der Beamten der Politischen Verwaltung und des Landesschulrates“, Reg. G. m. b. H. następujące zmiany: Stowarzyszenie opiera się obecnie na statucie zmienionym przez walne zgromadzenie z dnia 31 sierpnia 1917 co do §§ 1, 2, 4, 16, 26 i 30 statutu Zmiany te między innemi zawierają że firma stowarzyszenia ma obecnie opiewać: „Vita“ Towarzystwo spożywcze urzędników administracyi politycznej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: „Vita“ Konsumverein der Beamten der politischen Verwaltung Reg. G. m. b. H. oraz, że siedzibą stowarzyszenia ma być Biała, względnie każdoczesna siedziba c k. Namiestnictwa galicyjskiego, czyli, że siedzibą stowarzyszenia jest obecnie Lwów.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 8 kwietnia 1918. (2364)

Amortyzacye.

T. V. 23/18 (3). Na wniosek Cherschela Wernera i Ruchli Wachskerz w Tarnowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujcej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 38.890 wystawionej w unikacie i duplikacie na imię Werner Herschel i Wachskerz Ruchla, a opiewającej w pierwotnym kapitale na 4498 kor. 50 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej w unikacie i duplikacie wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 1 maja 1918. (2389 2—3)

T. 3/18 (3). Na wniosek Chaima Gleichera, kupca w Nowosiółkach baligrodzkich, wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zaginionego weksla, opiewającego na kwotę 250 kor. bez daty wystawienia i płatności, zaopatrzonego podpisami Józefa i Franciszki Dziubanów.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by go w ciągu dni 45 od daty tego ogłoszenia tut. sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 13 maja 1918. (2355 2—3)

T. V. 20/18 (3). Na wniosek p. Amtschela Singera w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 6766 na kwotę 1147 kor. i nazwisko Amtschela Singera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 kwietnia 1918. (2390 2—3)

T. 65/18 (2). Введенє в цїли доказу смерти Андрея Кухти. Андрей Кухта провізоричний возьний судовий вступив в роцї 1914 до війскової служби і в часї бою над Верешицею відбуваючою ся від 4 до 11 вересня 1914 впав під Великополем зараз в перших днях того бою. Скоро на підставі повизшого імовірне есть що Андрей Кухта помер проте на просьбу его шени Юлії Кухта вдражає ся поступованє щоби увідомлено суд або куратора др. Филипа Евина адв. у Львові аж до дня 25 серпня 1918 о загиненим Андрею Кихті. По упливі повизшого речинця і по переведеню піднятих доказів наступить рішенє о доказі зашлої смерти.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, 26 цвітня 1918. (2281 2—3)

Licytacye.

E. VIII. 52/18 (8). Na wniosek Antoniego Ambrozika odbędzie się dnia 18 czerwca 1918 o godz. 11 30 przed południem w biurze Nr. 14 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya 1/3 części realności lwh. 488 ks. gr. gm. Byków wartości szacunkowej 3.910 koron 25 hal. Najniższa oferta wynosi 2.607 koron i niżej tej sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, 10 maja 1918. (2412 2—3)

Kuratele.

P. 7/18 (3). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Lisku z dnia 22 stycznia 1918 L. 16/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Mikołaja Kiry, zamieszkałego poprzednio w Seredniem wielkiem, obecnie w szpitalu w Kromieryżu, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Wasyla Kuremczaka z Kalnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 22 stycznia 1918. (2437)

Doniesienia prywatne.

W roku 1916 znaleziono złoty zegarek damski na drodze pod koleją przy Lewandówce. — Właściciel zgłosi się w gminie Lewandówka za Gródecką rogatką u p. Kulasia. (2442 2—2)

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

zawiadamia,

że z dniem 1 lipca 1918 zniża stopę procentową od wkładek oszczędności z 4% na 3½%.

(2457 1—3) **DYREKCYA.**

L. not. 142/18. (2440 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na podstawie uchwały c. k. Sądu powiatowego S. I. Oddział IV. we Lwowie z dnia 3 kwietnia 1918 r. A. IV. 635/16 (48) odbędzie się

we wtorek, dnia 4 czerwca 1918 r.,

o godz. trzeciej (3) po południu w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. p. we Lwowie, licytacyjna sprzedaż **kolczyków brylantowych, oszacowanych na 25.000 kor.**, w spadku po błp. Laurze Beiser pozostałych.

Sprzedaż nastąpi za gotówkę najwyżej oferującemu, jednakże nie niżej ceny szacunkowej.

Kolczyki te oglądać można w kancelaryi notaryalnej przy ul. Rutowskiego l. 7 I. p. w dniach 31 maja, 1, 2 i 4 czerwca 1918 r. między godz. 9 a 12 przed południem.

Lwów, dnia 27 maja 1918.

Dr. Eugeniusz Heyda m. p.
Zastępca c. k. notaryusza
jako komisarz sądowy.

C. k. uprzyw.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia w Krakowie

podaje do wiadomości, że wkładki na książeczki wkładkowe nowe i już w obiegu będące oprocentowywać będzie począwszy od 1 lipca b. r. po stopie

3½ proc.

od sta w stosunku rocznym. (2474)

Ogłoszenie.

Pow. Kasa Oszczędności w Ropczycach

obniża stopę procentową

od wszystkich wkładek na 3 proc. od dnia 1 lipca 1918

co się podaje do wiadomości interesowanych, po myśli § 14 statutu.

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Kasa z własnych funduszów.

(2476 1—3) **Dyrekcya.**

LICYTACYA KONI.

Konie zdolne do robót polowych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyi publicznej. Kupujący muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez komendy rejonowe względnie c. k. Starostwa. Handlarze koni i tychże pośrednicy wykluczeni.

Licytacye odbędą się:

1. W szpitalach końskich:

Sądowa Wisznia	5 czerwca 1918,
Czerlany koło Gródka Jagiellońskiego	6 czerwca 1918,
Rzeszów Kaw. Kas. Głęboka	7 czerwca 1918,
Maksymowice koło Sambora	13 czerwca 1918.

2. W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	6 czerwca 1918,
Olchowce koło Sanoka	14 czerwca 1918.

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung des Militärkommandos Przemyśl. (2475)

Zarząd **Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu** w **Zagórzu** zaprasza członków Towarzystwa na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu Towarzystwa dnia **16 czerwca 1918** o godzinie 10 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914 i 1917.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1914 i 1917.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1917.
4. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość zgromadzonych członków.

Zagórz, dnia 27 maja 1918.

ZARZĄD:

Jakób Beer. (2456) **Chaim Bart.**

„SCHODNICA" Towarzystwo akcyjne przemysłu naftowego.

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy

Towarzystwa akcyjnego przemysłu naftowego „SCHODNICA"

odbędzie się dnia 14 czerwca 1918 o godzinie 11-tej przed południem w sali posiedzeń Banku Anglo-Austryackiego (I., Strauchgasse 1).

Przedmioty obrad:

1. Przedłożenie bilansu rocznego i sprawozdanie Rady nadzorczej.
2. Sprawozdanie rewizorów o zamknięciu rachunków za rok 1917/1918 i uchwała w tej sprawie.
3. Uchwała o użyciu czystego zysku z roku obrotowego 1917/18.
4. Uchwalenie honoraryum Komisyi wykonawczej na r. 1918/19 (§ 12 statutu).
5. Zatwierdzenie kooptowanych i wybór do Rady nadzorczej.
6. Wybór dwóch rewizorów i dwóch zastępców.

W myśl § 14 statutu każde 20 akcyj daje prawo do 1 głosu. Uprasza się P. P. Akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania, aby złożyli owe akcye wraz z niezapadłymi kuponami w likwidaturze Banku Anglo-Austryackiego w Wiedniu (I, Strauchgasse 1) albo w jego filiach do włącznie **6 czerwca 1918.**

W myśl § 16 statutu wolno udzielać pełnomocnictw tylko akcyonaryuszom, uprawnionym do głosowania.

Wiedeń, dnia 29 maja 1918.

(2470) **Rada zawiadowcza.**

(Za przedruk nie płaci się.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.